Kurier Szczeciński

ŚRODA, 27 LUTEGO 1974 ROKU
WYD. AB

Nr 49 (9149) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

W Czynie XXX-lecia PRL

PATRIOTYCZNA POSTAWA SZCZECIŃSKICH ZAŁÓG

ROŚNIE lista załóg włączających się do powszechnego Czynu XXX-lecia, każdy dzień przynosi nowe meldunki. Zobowiązani zwiększania produkcji są przemyślane, odpowiadają potrzebom rynku wewnętrznego i eksportu. Ponadto wiele załóg i kolektywów pracowniczych deklaruje udział w społecznym działaniu na rzecz środowiska i miasta. Powszechność udziału w ogólnonarodowym czynie jest świadectwem głębokiego patriotyzmu szczecińskich załóg i wyrazem aktywnego poparcia polityki społeczno - gospodarczej partii i rządu.

„SELFA": WYROBY DODATKOWE ZA 5 MLN ZŁ — NA RYNEK

PO przeanalizowaniu wszystkich możliwości zwiększenia produkcji, załoga Fabryki Sprzętu Elektrotechnicznego „Selfa" podjęła zobowiązanie przekazania na rynek i przedsiębiorstwom zaopatrującym się w grzejniki przemysłowe dodatkowych ilości wyrobów o wartości 5 mln zł.

Oprócz zobowiązań produkcyjnych pracownicy zakładu podejmą szereg czynów społecznych, których realizacja wpłynie na poprawę warunków socjalnych oraz estetyki terenów fabrycznych. Obecnie na poszczególnych wydziałach odbywają się zebrania aktywu, na których załogi konkretyzują charakter swoich czynów.

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY NAWOZÓW FOSFOROWYCH: PRODUKOWAĆ WIĘCEJ I TANIEJ

ZOBOWIĄZANIE załogi Szczecińskich Zakładów Nawozów Fosforowych wychodzi naprzeciw potrzebom rolnictwa: fabryka bowiem przekaże w bieżącym roku ponad plan dodatkowe ilości nawozów o wartości prawie 2,7 mln zł. Jednocześnie obniżone zostanie zużycie podstawowych surowców fosforonośnych — sprowadzanych z importu — co pozwoli zaoszczędzić w ciągu roku 165 tys. zł. Należy podkreślić, iż szczecińska fabryka może pochwalić się najniższym w całej branży wskaźnikiem zużycia surowców.

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

BIURO POLITYCZNE KC PZPR rozpatrzyło wczoraj rządowy program rozwoju przemysłu meblarskiego oraz program produkcji płyt wiórowych i tarcicy elementów na lata 1974—1980. Zaakceptowano przedłożone programy, zalecając przyjęcie optymalnych założeń w dziedzinie produkcji płyt wiórowych zabezpieczających pełne pokrycie potrzeb kraju i likwidację importu.

Biuro Polityczne zapoznało się z dotychczasowymi wynikami sprzedaży mieszkań kwaterunkowych ich użytkownikom. Zalecono rządowi dalsze uproszczenie obowiązujących przy zakupie formalności oraz rozważenie kroków, mających na celu ułatwienie nabywania mieszkań.

Biuro Polityczne postanowiło powołać Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu przy Komitecie Centralnym PZPR.

Statki na oceanie zmieniają trasę...

Gdzie się podziewa ropa naftowa?

Cesarz Iranu oskarża amerykańskie koncerny

NOWY JORK PAP. W wywiadzie udzielonym korespondentowi amerykańskiego towarzystwa telewizyjnego CBS cesarz Iranu Mohammed Reza Pahlawi poruszył sprawę obecnego kryzysu energetycznego w Stanach Zjednoczonych, stwierdzając wyraźnie, że w znacznej mierze jest on spowodowany działalnością amerykańskich koncernów naftowych, które spekulują na obecnych trudnościach, czerpiąc z nich ogromne zyski.

CESARZ wyraził zdziwienie z powodu prowadzonej obecnie w USA kampanii propagandowej, mającej wykazać, że kryzys energetyczny rzekomo zmniejszy się, gdy zniesione zostanie embargo na dostawy ropy z państw arabskich.

Nie rozumiem — powiedział — dlaczego tak was niepokoi to embargo. Macie przecież ropę naftową. Stany Zjednoczone importują więcej ropy niż kiedykolwiek w przeszłości, a na pewno nie mniej niż przed wrześniem ub. roku.

Odpowiadając na pytanie korespondenta, gdzie w takim razie podziewa się ropa naftowa, skoro Stany Zjednoczone nadal importują takie same ilości tego surowca co przed kryzysem, cesarz Iranu oświadczył: **— Statki na oceanie zmieniają trasę. My sprzedajemy ropę do określonego miejsca przeznaczenia, a tymczasem trafia ona gdzie indziej.**

Cesarz nie wykluczył, że prowadzi się machinacje z ropą naftową, na których według jego słów zarabiają koncerny naftowe. Przytoczył też przykład jednego z przedsiębiorstw naftowych, które w bieżącym roku zwiększyło swe zyski o 67 proc.

Wiadomości dnia

BONN. Zachodnioniemiecki minister do specjalnych poruczeń Egon Fahr udaje się dziś do Związku Radzieckiego.

WASZYNGTON. We wtorek rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Amerykańsko—Radzieckiej Rady Handlowo-Gospodarczej utworzonej w wyniku porozumień zawartych w czerwcu ub. roku w Waszyngtonie w czasie spotkania na najwyższym szczeblu między sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem i prezydentem USA Richardem Nixonem.

W skład rady wchodzą kierownicy większych przedsiębiorstw, banków i organizacji gospodarczych USA.

Ze strony radzieckiej członkami rady są kierownicy czołowych radzieckich organizacji przedsiębiorstw handlu zagranicznego.

KAIR. Do stolicy Egiptu przybywa dziś prezes Banku Światowego Mc Namara. Jego pobyt w Egipcie potrwa trzy dni. W czwartek przyjmie go prezydent Sadat.

Zmarł J. Michałkiewicz

25 LUTEGO zmarł nagle podczas pełnienia obowiązków służbowych na placówce dyplomatycznej w Pradze Józef Michałkiewicz — zasłużony pracownik morza, attache do spraw żeglugi i portów Ambasady PRL. Działacz polityczny i społeczny, były członek ZWM i ZMP, związany od lat z naszym miastem. W latach 1958—1967 pełnił funkcję kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Szczecinie, a następnie dyrektora ZPS. Zmarły posiadał wysokie odznaczenia państwowe, m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Utraciliśmy w Nim człowieka zasłużonego dla Ziemi Szczecińskiej.

sfinansowania przedsięwzięć związanych z oczyszczaniem Kanału Sueskiego.

JUTRO WYBORY do brytyjskiej Izby Gmin

27.2. LONDYN PAP. Wtorek był przedostatnim dniem kampanii wyborczej w W. Brytanii. Szanse obu rywalizujących ze sobą partii są wyrównane. Wynika to z końcowych sondaży opinii publicznej.

Przygnębiające wrażenie wywarł na wyborcach brytyjskich ogłoszony we wtorek komunikat o deficycie w obrotach brytyjskiego handlu zagranicznego w styczniu br., który wyniósł 383 mln funtów szterlingów. To kolejne niepowodzenie gospodarki brytyjskiej premier Heath usiłował wykorzystać jako jeszcze jeden argument przemawiający za utworzeniem „silnego rządu konserwatywnego". Zdaniem Heatha taki rząd będzie mógł pozyskać zaufanie za granicą, niezbędne wobec konieczności zaciągnięcia olbrzymiej pożyczki.

Stanowisko konserwatystów gwałtownie atakują pozostałe partie polityczne. Czołowy działacz Partii Pracy, były kanclerz skarbu Roy Jenkins oświadczył, że gospodarka W. Brytanii została sprowadzona przez konserwatystów „na skraj przepaści".

Norwegowie kochają zwierzęta

27.2. OSLO PAP. Jako pierwsze w świecie państwo Norwegia wprowadza ustawę, zabraniającą dżokejom używania podczas wyścigów szpicrut i batów. Przewiduje ona również zakaz obcinania psom ogonów, wypalania znaków na skórze bydła, kastrowania psów i kotów itp.

Zakaz bicia zwierząt obowiązuje w Norwegii już od dawna. Jak pisze jeden z dzienników, w kołach związanych ze sportem konnym skomentowano zapowiedź zakazu używania szpicrut w następujący sposób: jest to równoznaczne z odebraniem narciarzom kijków w biegach...

W Berlinie zachodnim

SPOTKANIE ambasadorów ZSRR i USA

BERLIN ZACHODNI PAP. Jak informuje Agencja ADN, ambasador ZSRR w NRD Michaił Jefremow spotkał się we wtorek w Berlinie zachodnim z ambasadorem USA w NRF Martinem Hillenbrandem, który jest jednocześnie szefem amerykańskiej placówki dyplomatycznej w Berlinie zachodnim. Dokonano wymiany poglądów na zagadnienia, będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania. Rozmowa — dodaje agencja — miała rzeczowy charakter.

Kilka dni temu ambasador ZSRR M. Jefremow przeprowadził podobną rozmowę z brytyjskim ambasadorem w Bonn Nicholasem Hendersonem.

NA DOLNYM ŚLĄSKU

Powrót zimy

WROCŁAW 27.2. PAP. W ostatnich dniach lutego zima powróciła w Sudety — dziś o godzinie 7 termometr na Śnieżce wskazywał minus 12 stopni Celsjusza, a grubość pokrywy śnieżnej wynosiła 130 cm. Mróz na Lura zawitała także na Pomorze Zachodnie. Dziś o godz. 7 rano w Szczecinie termometry wskazywały —6 st. C i choć w ciągu dnia temperatura wzrosła do 3 st., nocą spodziewany jest spadek do około —8 st.

Nawrót zimy i znaczny spadek temperatur zaskoczył znajdującą się w stanie niemal wiosennej wegetacji przyrodę — zmarzły pąki niektórych krzewów i drzew, a także bratki i stokrotki, rozkwitłe na wielu rabatach w miastach.

USA. Tegoroczna „Królowa Śniegu" zimowego karnawału w Sulivan wolała pozować fotoreporterowi nad brzegiem krytego basenu...

(CAF -Magazyn)

Dziś w numerze: „Rośnie" kolejna fabryka domów ◆ Tracą pacjenci ◆ Kurier kulturalny ◆ Obyczaje portowych miast

Wczoraj w kraju

■ I SEKRETARZ KC PZPR Edward Gierek spotkał się z przebywającym w Polsce sekretarzem generalnym KC Komunistycznej Partii Peru — Jorge del Prado. W czasie spotkania, które przebiegło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, Jorge del Prado poinformował o działalności KP Peru, o sytuacji w kraju i dalszych, postępowych przemianach dokonywanych przez rewolucyjny rząd.

■ DO WARSZAWY przybyła delegacja Frontu Wyzwolenia Narodowego Algierii, której przewodniczy członek Rady Rewolucyjnej, minister stanu w rządzie algierskim Szerif Belkasem.

W tym samym dniu w KC PZPR odbyły się rozmowy między delegacją FWN Algierii z Szerifem Belkasemem, a delegacją KC PZPR z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC Edwardem Babiuchem.

■ W AMBASADZIE KRL-D w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano o faktach działalności szpiegowskiej u wybrzeży KRL-D prowadzonej przez statki Korei Południowej.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Ciechocinek" z Norwegii i Danii z drobnicą,
m/s „Krasnal" z Hamburga z żelazem,
m/s „Koszalin" ze Szwecji z drobnicą,
s/s „Kutno" z Danii w balaście,
s/s „Malbork" ze Szwecji w balaście,
s/s „Kalisz" z Danii w balaście,
s/s „Opole" z Danii w balaście,
s/s „Wieczorek" z Danii w balaście,
m/s „Starachowice" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Odra" do Anglii z płytami,
m/s „Sola" do Anglii z płytami,
s/s „Katowice" do Danii z węglem,
s/s „Cieszyn" do Danii z węglem,
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii z węglem,
s/s „Sołdek" do Danii z węglem,
s/s „Malbork" do Szwecji z węglem
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem.

W PORCIE:

WCZORAJ przeładowano w porcie 75 946 ton, w tym 40 166 i węgla, 15 927 — rudy, 8 772 — innych towarów masowych, 1 634 — zboża, 1 973 — drewna i 7 468 i drobnicy.

Dziś rano przebywało w porcie i na redzie 56 statków z ładunkiem lub po ładunek o łącznej wadze 192 680 ton.

W Czynie XXX-lecia PRL

(Dokończenie ze str. 1)

„MERATRONIK": WIĘCEJ CZĘŚCI ZAMIENNYCH

RÓWNIEŻ dodatkowa produkcja Zjednoczonych Zakładów Elektronicznej Aparatury Pomiarowej „Meratronik" przeznaczona jest dla rolnictwa: załoga fabryki podjęła zobowiązanie, — którego wartość przekracza 2 mln zł — wyprodukowania ponad plan części zamiennych do automatów programowych stosowanych przy parnikach.

Ponadto pracownicy „Meratroniku" przepracują w czynie społecznym 10 tys. godzin przy porządkowaniu terenu wokół zakładu oraz we własnym ośrodku wypoczynkowym w Nowogardzie. (mw)

WPHS: WIĘCEJ TOWARÓW DLA SZCZECIŃSKICH SKLEPÓW

W CIĄGU ostatnich lat, zaopatrzenie szczecińskich sklepów znacznie się poprawiło, choć nie jest jeszcze idealne. Odczuwamy braki i niedostatki niektórych artykułów. Zdaje sobie w pełni z tego sprawę szczecińscy handlowcy. Toteż nadal prowadzą batalię o zdobycie jak największych ilości towarów.

Tak np. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego powinno sprzedać w tym roku — według ustalonego planu — artykuły żywnościowe wartości 2 970 000 tys. zł. Pracownicy przedsiębiorstwa postanowili jednak zadania te znacznie bo o 60 mln zł, przekroczyć. W ten sposób pragną uczcić 30-lecie PRL. (zdan)

MILION METRÓW KWADRATOWYCH OKLEIN Z BARLINKA

ZAŁOGA ZPD w Barlinku wyprodukuje w b.r. dodatkowo milion metrów kwadratowych oklein wartości 9 mln zł. Łącznie z innymi zobowiązaniami, mającymi na celu oszczędność i lepsze wykorzystanie materiałów, globalna wartość zobowiązań załogi barlineckiego kombinatu wynosi 11 mln zł.

DODATKOWA PRODUKCJA „ENTRY" NA EKSPORT

SZCZECIŃSKA Fabryka Wyrobów Metalowych „Entra" wyprodukuje dodatkowo m.in. 3 tys. wózków koszykowych, ułatwiających zakupy w „Samach". Takie same wózki wartości 2,5 mln zł przeznaczone zostaną dodatkowo na eksport do NRD. Wprowadzenie nowych technologii i materiałów pozwoli na zaoszczędzenie w b.r. 4 165 tys. zł. Załoga „Entry" wykona także komplet urządzeń do zabaw dla dzieci w przedszkolach i 80 ozdobnych lamp do parku kultury, a także oczyści skarpę wzdłuż ul. Mieszka I, uporządkuje ośrodek wypoczynkowy w Dziwnowie i urządzi przed fabryką parking samochodowy.

Niebawem w Szczecinie

„Przez różowe okulary — wesoło i bezpiecznie"

KILKAKROTNIE już informowaliśmy o trwających na terenie województwa imprezach estradowych pod nazwą „Przez różowe okulary — wesoło i bezpiecznie", którym patronuje ZO PZMot., TPS, TTT i nasza redakcja, mających na celu popularyzację przepisów i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Począwszy od 21 stycznia br. w miastach powiatowych i na terenie powiatów odbyło się już kilkadziesiąt tych pełnych humoru imprez, podczas których występy znanych artystów scen warszawskich przeplatane były dowcipnymi konkursami i zgadujżgadułami; niezależnie od rzeczowych upominków, wręczanych podczas tych pożytecznych koncertów uczestnikom zawodów, zwycięzcy z wszystkich powiatów staną do eliminacji wojewódzkich w Szczecinie, ponrzedzonych miejskimi dla grodu Gryfa. Te ostatnie odbędą się w dniach: 2, 3, 4, 7, 8 i 9 marca w kinie „Promień" — bliższe szczegóły w afiszach. O eliminacjach wojewódzkich poinformujemy oddzielnie. (Up.)

Wczoraj w Zamku — Pałac Młodzieży

„Rośniemy dla Polski Ludowej"

PRZY SZCZELNIE wypełnionej Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich „jak z bicza trzasł" ten wieczór treściwy, roztańczony, rozśpiewany, który zainaugurował wczoraj (26 bm.) nowy cykl imprez pn. „Rośniemy dla Polski Ludowej", zorganizowany przez Pałac Młodzieży, WDK i naszą redakcję.

Nieprzypadkowo właśnie Pałac był gospodarzem pierwszego koncertu młodzieżowych prezentacji artystycznych, jest to bowiem najstarsza tego typu placówka w kraju, działająca nieprzerwanie już 23 lata i zbierająca laury nie tylko w konkursach ogólnopolskich, ale i w konkurencjach zagranicznych. Nic dziwnego, że — tak zaprawiona w bojach — przygotowała starannie przemyślany program, w którym poetyckie słowa zadumy nad przeszłością ojczyzny przeplatały się z żołnierską balladą i z radosną nutą piosenki młodych o wiośnie.

TEN UDANY montaż słowno-muzyczny pn. „Twoje 30 lat" przebiegał w dobrym, wartkim tempie, mimo że widownia, składająca się nie tylko z młodzieży, lecz także ze starszych — rodziców i wychowawców — gorąco oklaskiwała każdy zespół wykonawców. A było ich sporo: wokalne „Pomorzanki" pracujące pod kierunkiem instruktora E. Bartkowiaka, „Balbinki" — wychowanki R. Brążkiewicza, recytatorzy Janusza Parola z pracowni teatralnej, zespół tańców towarzyskiego M. Kubalskiego, no a w drugiej części w programie muzyczno-tanecznym pn. „Od Tatr do Bałtyku" zobaczyliśmy dziecięcy zespół piosenki i tańca, prowadzony przez grono instruktorskie (H. Michalczyk-Grałewska, E. Bartkowiak, L. Siudek), który zabłysnął w zeszłym roku w Belgradzie na międzynarodowym festiwalu. Tu oklaskom nie było końca...

Oklaski towarzyszyły też na wstępie prezentacji honorowego gościa imprezy Władysława Sykuły — kierownika pierwszej polskiej szkoły w Szczecinie: Publicznej Szkoły Powszechnej im. Bolesława Chrobrego przy al. Piastów, który od najmłodszych wychowanków Pałacu otrzymał wiązankę czerwonych goździków. Jego wzruszenie było ogromne, gdy wspomniał tamte pionierskie dni. (Up.)

Ponad 1000 minut bez utraty bramki

Remis dwóch potentatów

W OBECNOŚCI blisko 80 tys. widzów rozegrano wczoraj na stadionie olimpijskim w Rzymie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Włochy — NRF. Pojedynek zakończył się rezultatem bezbramkowym.

Drużyny wystąpiły w składach:
WŁOCHY: Zoff — Spinosi, Wilson, Morini, Facchetti (Sabadini) — Mazzola, Benetti, Rivera, Capello (Juliano) — Chinaglia, Chiarugi.
NRF: Maier — Hoettges (Kremers), Schwarzenbeck, Beckenbauer, Breitner — Cullmann, Overath, Netzer — Hoeness, Mueller, Heynckes.

PRAWDZIWĄ ucztę piłkarską przeżyli wczoraj kibice, oglądając pojedynek dwóch piłkarskich potentatów i faworytów zbliżających się mistrzostw świata — piłkarzy Włoch i NRF.

Mimo towarzyskiego charakteru meczu, a może właśnie dlatego, obie drużyny zademonstrowały na stadionie olimpijskim w Rzymie doskonałe umiejętności piłkarskie, znakomitą technikę i widowiskową grę.

Ze zrozumiałych względów polskich kibiców najbardziej interesowało pytanie, jaką klasę demonstruje zespół Italii — przeciwnik „białoczerwonych", w eliminacyjnej grupie mistrzostw świata. Podopieczni trenera Valcareggiego w pełni potwierdzili znakomite recenzje o swych umiejętnościach. Zwłaszcza w pierwszej połowie meczu, w którym gospodarze mieli inicjatywę, „Squadra Azzurra" zademonstrowała wszystkie te zalety, jakie wcześniej podkreślano, a więc bezbłędną grę w defensywie, wspaniały bramkarz, pomysłowa i skuteczna gra w środku pola, świetne wyszkolenie techniczne.

BRAMKARZ Zoff w pełni udowodnił, że nie przypadkiem przez 1007 minut gry w reprezentacji nie pozwolił strzelić sobie bramki. Po meczu z NRF ta bowiem liczba będzie przez pewien czas swoistym rekordem.

DEFENSYWA Włochów to rozumiejący się kolektyw. Szczególnie zaimponować mogła gra dwóch stoperów Wilsona i Moriniego, którzy całkowicie wyłączyli z gry szybkiego Muellera, i nie dopuszczali napastników NRF do swobodnej pozycji w momencie oddania strzału.

Podobała się również druga linia z Riverą na czele. Dzielnie sekundował mu Benetti. Nieco mniej widoczni byli natomiast Capello i Mazzola. Włosi grając systemem 4—4—2 mieli w przodzie Chinaglię i Chiarugiego. Szczególnie podobał się ten pierwszy, który w pierwszej połowie stanowił największe zagrożenie dla Maiera. Chiarugi, który zastępował kontuzjowanego Luigi Riva nie dorównuje chyba umiejętnościami bombardierowi z Cagliari. Był szybki, imponował rajdami, ale zawodził strzałowo. Zresztą skuteczność strzelecka nie jest najsilniejszą bronią podopiecznych Valcareggiego. Zbyt rzadko decydowali się oni na strzały z daleka, sporo strzałów było niecelnych.

Wspominając o mankamentach wydaje się — sądząc po meczu z NRF — że kondycja nie jest najsilniejszą bronią Włochów. W drugiej połowie piłkarze Italii wyraźnie spuścili z tonu, byli wolniejsi i oddali inicjatywę gościom. Być może był to kamuflaż, lecz sądząc po metryczkach reprezentantów Italii (przeciętna wieku prawie 30 lat) wytrzymałość nie jest ich najmocniejszą chyba stroną. Między innymi tu tkwi chyba jedna z szans Polaków w pojedynku z tą drużyną, jako że z Włochami „biało-czerwoni" grać będą ostatni mecz w grupie eliminacyjnej MŚ.

PIŁKARZE NRF w pełni zrehabilitowali się za porażkę i słabszą grę, w meczu z Hiszpanią. Dowiedli, że są zespołem najwyższej klasy demonstrując okresami futbol na światowym poziomie. Maier, Beckenbauer, Netzer, Mueller i ich koledzy będą bez wątpienia głównym faworytem mistrzostw świata.

Warto dodać, że mecz z NRF, był dla Włochów 14 spotkaniem kolejnym w którym nie ponieśli porażki i 11, w którym nie stracili bramki.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY POLSKI W ALGIERII

WCZORAJ rozpoczął się w Algierze międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem dwóch drużyn gospodarzy: reprezentacji armii algierskiej, zespołu młodzieżowego tego kraju, drużyny Jugosławii złożonej z piłkarzy II ligi oraz reprezentacji Polski.

Na pięknym, malowniczym stadionie olimpijskim w Algierze, w obecności 70 tys. widzów Polacy spotkali się w pierwszym meczu z drużyną algierskiej armii.

Polacy rozpoczęli mecz w składzie z Wembley: Tomaszewski, Szymanowski, Bulzacki, Gorgoń, Musiał — Deyna, Kasperczak, Ćmikiewicz — Lato, Domarski, Gadocha.

Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski 3:0 (1:0). Bramki strzelili: Deyna w 6 min., Lato w 46 min. i Ćmikiewicz w 49 min.

Jutro Polacy spotkają się z olimpijską reprezentacją Jugosławii. Jugosłowianie pokonali młodzieżową drużynę Algierii 1:0.

KOMUNIKAT PP TOTALIZATOR SPORTOWY

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich stwierdzono:

1 rozw. z 13 traf. — wygrana 326 556 zł, 8 rozw. z 12 traf. — wygrane po 40 819 zł, 80 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po ok. 4 081 zł, 827 rozw. z 10 traf. — wygrane po 394 zł. **(Liga angielska)**

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono:

2 rozw. z 6 traf. — wygrane po 1 000 000 zł, 7 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 384 465 zł, 376 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po ok. 10 017 zł, 16 894 rozw. z 4 traf. — wygrane po 277 zł, 301 782 rozw. z 3 traf. — wygrane po 16 zł.

Jak usprawnić dojazdy do pracy?

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI zleciło ostatnio Instytutowi Transportu Samochodowego opracowanie programu poprawy warunków dojazdów do pracy. O tym, jakie pociągi, którędy i w jakich godzinach mają kursować, by pracownicy tracili jak najmniej czasu na podróż, zadecydują sami zainteresowani. Szczecińska DOKP rozesłała bowiem do zakładów pracy w rejonie Szczecina, Stargardu, Polic i Świnoujścia specjalne ankiety, które pozwolą m. in. ustalić, ile osób korzysta z tzw. pociągów robotniczych, jakie zmiany są konieczne itp.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych za naszym pośrednictwem apeluje do tych przedsiębiorstw o dokładne i zgodne ze stanem faktycznym wypełnianie tych ankiet. W przeciwnym razie przeprowadzane badania mogą nie dać pełnego efektu, m. in. w postaci lepszych warunków dojazdu do pracy. (jas)

NA ZDJĘCIU: akrobatyczna interwencja obrońcy włoskiego Wilsona. Z prawej — Breitner, Capello i Netzer.

CAF—AP—telefoto

PŁYNĄ DEWIZY na odbudowę Zamku

ROŚNIE fundusz odbudowy Zamku Warszawskiego. Oto, dla przykładu ostatnie wpłaty zagraniczne:

z USA: dr Edward C. Różański z Chicago — 10 dol.; Antony Szmalkowski z Filadelfii — 200 dol.; Teodor J. Lopatkiewicz, konsul USA w Poznaniu — 50 dol.; z Meksyku: Ambasada PRL w Meksyku przekazała 670,80 dolarów, stanowiących równowartość 8 385 pesos mex. Na załączonej liście znajdują się nazwiska 23 ofiarodawców oraz wpłata Meksykańskiego Komitetu Odbudowy Zamku w wysokości 4 650 pesos z imprezy polonijnej; z NRD: grupa polskich pracowników przy Reifenwerk Furstenwalde (Spree) — 350 mk. Witold Panzera — 100 mk. H. Pilawa — 10 mk. Adelajda Nolte — 10 mk; z Belgii: dyrektor gen. towarzystwa „Syberta" A. G. Pirard z Brukseli 15 000 franków belg.; Polski Komitet Olimpijski w Wommelgen pod Antwerpią — 1 000 fr. z imprez polonijnych; z Holandii: Leokadia Kaczmarczyk z Hagi — 100 florenów, Stanisław Przepolewski — 40 florenów; ze Szwecji: Bernard Osiński z Akers — 50 koron, Henryk Radzi z Tenstaragen — 20 koron, Andrzej Złowodzki, Spanga — 20 koron.

Z PRASY PORANNEJ

JAK INFORMUJE dzisiejszy „Głos Szczeciński", wczoraj Egzekutywa KW PZPR omówiła przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Żeglugi, Zjednoczenia Państwowych Gospodarstw Rybackich i Zjednoczenia Gospodarki Rybnej problem intensyfikacji hodowli ryb słodkowodnych. Wskutek niedoinwestowania tej dziedziny gospodarki, występowały braki w zaopatrzeniu rynku w tak poszukiwane ryby jak karpie, pstrągi, węgorze i ich przetwory. Egzekutywa zaakceptowała programy rozwoju rybołówstwa i hodowli ryb słodkowodnych w województwie szczecińskim do r. 1980.

Następnie dokonano oceny realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR w sprawie rozwoju sportu i kultury fizycznej naszego województwa. Zalecono Urzędowi Wojewódzkiemu opracowanie kompleksowego programu rozwoju kultury fizycznej do r. 1980. W zamierzeniu jest też powołanie w Szczecinie filii poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

Zatwierdzono materiał na następne plenum KW: „Kierunki rozwoju handlu i usług województwa szczecińskiego w latach 1974 — 1980 i dalszych". Przyjęto także dokument „O podstawowych kierunkach polityki organizacji partyjnych, związkowych oraz kierownictwa gospodarczego w zakresie zapewnienia dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju województwa szczecińskiego w r. 1974.

OBRADY KOMITETU WYKONAWCZEGO RWPG

▲ W Moskwie rozpoczęło się we wtorek 66 posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W obradach uczestniczą wicepremierzy krajów członkowskich RWPG: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego oraz przedstawiciel Jugosławii. Delegacji polskiej przewodniczy wicepremier Mieczysław Jagielski.

WICEPREMIER JAN MITREGA PRZYBYŁ DO MOSKWY

▲ 26 bm. przybył do Moskwy wraz z grupą specjalistów wicepremier rządu PRL, minister górnictwa i energetyki Jan Mitręga. Omówi on z przedstawicielami rządu radzieckiego sprawy związane z budową w Polsce pierwszej elektrowni atomowej oraz z dalszym rozwojem współpracy obu krajów w dziedzinie energetyki i górnictwa węglowego.

ROZMOWY KISSINGERA

▲ Wkrótce po przybyciu do Damaszku we wtorek wieczorem, sekretarz stanu USA Henry Kissinger rozpoczął rozmowy z przywódcami Syrii. Spotkał się on z wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych Abd el-Halimem Chaddamem i został przyjęty przez prezydenta Asada.

Przedmiotem rozmów jest sprawa rozdzielenia wojsk syryjskich i izraelskich na froncie golańskim. Oczekuje się, że w dniu dzisiejszym szef dyplomacji USA uda się na podobne rozmowy do Izraela.

PROTESTY PRZECIWKO PRZEŚLADOWANIOM W CHILE

▲ Z całego świata nieustannie napływają głosy protestu przeciw masowym prześladowaniom w Chile. Ludzie pracy wielu krajów podejmują rezolucje, w których stanowczo domagają się uwolnienia przywódcy komunistów chilijskich Luisa Corvalana i wszystkich patriotów, przetrzymywanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Zgon gen. Ziemskiego

W LONDYNIE zmarł ostatnio jeden z najbardziej zasłużonych żołnierzy II wojny światowej — gen. brygady w st. sp. Karol Jan Ziemski — ps. „Wachnowski". Urodzony 27 maja 1895 r. był absolwentem Wyższej Szkoły Wojskowej w Rembertowie, uczestnikiem dwóch wojen światowych. We wrześniu 1939 roku uczestniczył w walkach odwrotowych 28 DP znad Warty do Warszawy, a następnie brał udział w obronie Warszawy. Po kapitulacji Warszawy nie poszedł do niewoli niemieckiej. Jako Szef Oddziału III B KG AK przyczynił się do opracowania wyszkolenia, regulaminów i instrukcji. Podczas Powstania Warszawskiego był dowódcą utworzonej Grupy Północ AK, bohatersko broniącej Starego Miasta. Wówczas też dał się poznać jako doskonały dowódca i organizator. Po przejściu kanałami ze Starego Miasta do Śródmieścia został mianowany zastępcą dowódcy Warszawskiego Korpusu AK. Po kapitulacji przebywał w niewoli w Bergen-Belsen i w Lubece. Odznaczony był Orderem Virtuti Militari IV i V kl., Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, kilkakrotnie Krzyżem Walecznych. Odszedł zasłużony żołnierz i dowódca, wielki patriota, bohaterski obrońca Starego Miasta podczas Powstania Warszawskiego. (PAI)

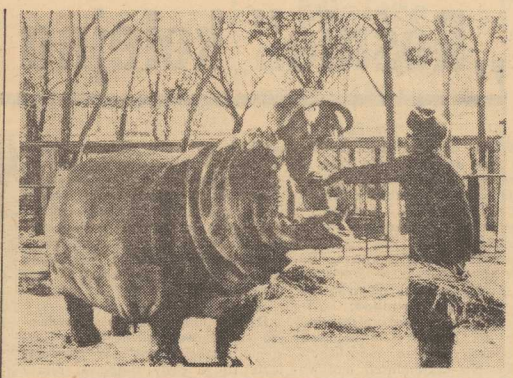

HIPOPOTAM z ZOO w Termezie nad Amu-Darią, (Uzbecka SRR). W ogrodzie tym żyje 200 gatunków różnych zwierząt i ptaków.

(CAF-TASS)

Radziecko-amerykańskie kolokwium w Moskwie

Bezpośrednia przemiana energii cieplnej w elektryczną

26.2. MOSKWA PAP. Bezpośrednie przetwarzanie energii cieplnej w energię elektryczną przy pomocy metody magnetyczno-hydrodynamicznej (mhd) stanowi główny temat radziecko-amerykańskiego kolokwium, które rozpoczęło się 25 bm. w Moskwie.

Osiągnięte do chwili obecnej wyniki badań w tej dziedzinie i doświadczenia pracy elektrowni doświadczalnej w ZSRR wskazują, że już około połowy lat osiemdziesiątych elektrownie typu mhd będą coraz częściej spotykanym źródłem energii elektrycznej — podkreślił w swoim referacie dyrektor Instytutu Wysokich Temperatur Akademii Nauk ZSRR Aleksander Szejndlin.

Pierwsze elektrownie typu mhd powstaną najprawdopodobniej w europejskiej części Związku Radzieckiego, gdzie paliwo jest znacznie droższe niż na Syberii — powiedział uczony. Ocenia się, że realna moc tych elektrowni wynie sie do 1980 r. 12 — 16 mln kilowatów.

Sprawność elektrowni typu mhd jest wyższa o 10 — 15 procent w porównaniu z normalnymi elektrowniami cieplnymi. Oprócz tego wypromieniowują one do atmosfery półtora raza mniej ciepła.

Na kolokwium omawiane są zagadnienia związane z generatorami typu mhd, pracującymi na różnego rodzaju paliwie, w tym na węglu. W niektórych referatach uogólnia się doświadczenia pracy pierwszych radzieckich elektrowni doświadczalnych typu mhd i precyzuje program dalszych badań.

SZWECJA

Tygrysy na eksport

27.2. SZTOKHOLM. Szwecja — kraj północny z długimi i mroźnymi zimami — eksportuje... tygrysy. Co prawda niewiele, bo około 20 sztuk rocznie, ale eksport jest bardzo stabilny. Nie tylko zresztą tygrysy, bo także lwy, żyrafy, zebry a nawet słonie opuszczają co rok szwedzkie ogrody zoologiczne, odjeżdżając do innych mniej zasobnych krajów.

Eksport ten zaczął się jeszcze w latach sześćdziesiątych, gdy rzadkie tygrysy bengalskie tak dobrze zaaklimatyzowały się w miejscowych warunkach, iż bywały wypadki, że tygrysice miały po 3—5 młodych.

Chcących kupić tropikalny przychówek szwedzkich ogrodów zoologicznych jest tak dużo, że Szwedzi muszą prowadzić rejestr zgłoszeń.

Nowa gra — szachy polskie

27.2. LONDYN. W Londynie lansowany jest nowy rodzaj gry — szachy hexagonalne. Grę wymyślił Polak zamieszkały w W. Brytanii — Władysław Gliński, który trafił na wyspę w rezultacie II wojny światowej.

Ogólne zasady gry są takie same jak w szachach klasycznych, z tym, że rozgrywka toczy się na szachownicy sześcioboczej z 91 polami w 3 kolorach. W tej liczbie mieści się 30 pól jasnych, 30 ciemnych i 31 pośrednich. Układ szachownicy wymaga zwiększonej ilości figur o 1 gońca i jednego pionka po każdej stronie.

O grze tej myślałem przez 30 lat — mówi Władysław Gliński w rozmowie z londyńskim korespondentem PAP. **Jej idea powstała jeszcze w czasach szkolnych, w Toruniu. W końcu ubiegłego roku zdecydowałem się poinformować prasę o mojej grze, która spotkała się z zainteresowaniem nie tylko w Anglii, lecz także we Francji i NRF. W tym ostatnim kraju gra pozyskała nazwę „polskie szachy".**

Wydrukowałem — kontynuuje W. Gliński — **popularną broszurę o tej odmianie szachów, która zawiera prosty wykład podstawowych prawideł. Prawidła te wraz z rozważaniami teoretycznymi znajdą rozwinięcie w obszernym tomie, który jest w tej chwili przygotowywany do druku. Broszura i książka nosza tytuł „Szachy hexagonalne", bo taka nazwa przyjęła się dla nich w Wielkiej Brytanii. Pragnąłbym, aby gra spotkała się z zainteresowaniem także w Polsce.**

Z. p. W. Glińskim — pisze korespondent PAP red. W. Krajewski — **rozegrałem towarzyska partyjkę szachów polskich, by praktycznie zorientować się jak wygląda szach w „szóstym wymiarze". Na tej podstawie mogę stwierdzić, że każdy, kto zna ruchy szachów klasycznych, łatwo przestawi się na nowy układ przestrzenny. Rozkosze łamania głowy nad sześcioboczną szachownicą oczekują dopiero na rzesze entuzjastów. Jak się wydaje, poli do popisu może być i duże i wdzięczne**

Polska na międzynarodowych targach spożywczych w Brnie

PRAGA PAP. W Brnie otwarte zostały międzynarodowe targi spożywcze pod nazwą „Salima-74". Ta pierwsza tego rodzaju impreza handlowa krajów RWPG, nawiązująca do podobnych imprez europejskich odbywających się co roku w Monachium, Paryżu i Kolonii, zgromadziła 530 wystawców z ponad 30 krajów.

Na międzynarodowych targach „Salima", które odbywają się pod hasłem „Płody ziemi, owoce ludzkiej pracy", najbogatszą ekspozycję artykułów spożywczych ma Polska, zaś NRD występuje tu jako największy wystawca maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego. Z państw zachodnich uczestniczą m. in. firmy z Danii, Francji, Holandii, Włoch, Austrii, Anglii i Szwajcarii.

POLSKĘ reprezentują centrale handlu zagranicznego: „Hortex" „Agros", „Rolimpex", „Animex", „Polcoop" i „Rybex", a także „Polimex—Socoop", które oferują maszyny i urządzenia dla przetwórstwa rolno-spożywczego i uszlachetniania artykułów żywnościowych oraz szereg nowości z zakresu przetwórstwa spożywczego. Przewaźają różnego rodzaju mrożonki i półprodukty, a także szeroki asortyment napojów alkoholowych, papierosy i lody.

„Salima", jak wszystkie międzynarodowe imprezy handlowe w Brnie, przyzna najlepszym wyrobom złote medale.

BUNT młodych oficerów w Etiopii

27.2. KAIR PAP We wtorek jednostki drugiej dywizji sił lądowych Etiopii zajęły miasto Asmara, drugie pod względem wielkości w tym kraju. Żołnierze opanowali wszystkie punkty strategiczne miasta i zajęli lotnisko.

Cesarz Etiopii Hajle Sellasje wysłał do Asmary delegację na wysokim szczeblu, która ma negocjować ze zbuntowanymi żołnierzami. Z ostatnich doniesień wynika, że buntowi przewodzą młodsi oficerowie, którzy zastosowali areszt domowy wobec swych dowódców, w tym również dowódcy dywizji.

We wtorek wieczorem za pomocą opanowanej radiostacji żołnierze zapewnili o swej lojalności wobec monarchy etiopskiego, wysuwając jednocześnie żądania ekonomiczne.

We wtorek w Asmarze nie doszło do żadnych wypadków naruszania porządku. Życie w mieście toczy się normalnym trybem. Przerwana jest jedynie komunikacja lotnicza i zablokowane drogi między Asmarą a resztą kraju.

Rzecznik rządu etiopskiego oświadczył, że sytuacja w Asmarze nie jest traktowana jako bunt i żaden z żołnierzy nie stanie przed sądem wojskowym.

Dziś we Włoszech

Strajk powszechny

RZYM PAP. Dziś, 27 bm. w całych Włoszech odbywa się strajk powszechny proklamowany przez trzy centrale związków zawodowych (CGIL, CISL, UIL) dla wywarcia na rząd nacisku w celu przyspieszenia reform społecznych i strukturalnych, mających umożliwić przezwyciężenie kryzysu gospodarczego i uchronić kraj przed wzrostem bezrobocia.

W CAŁYM przemyśle i komunikacji strajk będzie trwał przez cztery godziny. W Rzymie i okręgu rzymskim ludzie pracy, z wyjątkiem pracowników handlu, powstrzymają się od pracy przez 24 godziny, dla podkreślenia szczególnie trudnej sytuacji społecznej i ekonomicznej, jaka wytworzyła się w stolicy.

W związku ze strajkiem we Włoszech nieczynne są kina, teatry, szkoły i wszelkie instytucje użyteczności publicznej. Ruch kolejowy ustał w godz. 9.30 do 13.30. Liczne rejsy lotnicze zostały odwołane.

W wielu miastach i ośrodkach przemysłowych odbywają się w związku ze strajkiem wiece i pochody ludzi pracy.

WŁOSKI świat pracy, który ponosi niemal wszystkie konsekwencje błyskawicznie rosnącej drożyzny, nie nastawia się w obecnej walce społecznej i politycznej jedynie na zniwelowanie wzrostu kosztów utrzymania za pomocą podwyżek płac, lecz przede wszystkim na zmuszeniu kół rządzących do usunięcia politycznych, społecznych i strukturalnych przyczyn zła i stworzenia przez to warunków dla przezwyciężenia kryzysu. Od bardzo wielu lat wielkie akcje klasowe włoskich mas pracujących nie miały tak zdecydowanego jak obecnie ostrza politycznego, przy odsunięciu na dalszy plan żądań typu rewindykacyjnego. Kryzys obnażył bowiem głębsze, nie dostrzegane na co dzień korzenie zła, które tkwią w mechanice systemu.

Gigantyczna afera fałszerzy wina

PARYŻ PAP. Na Korsyce wykryto gigantyczną aferę. Miejscowi producenci win zamiast tego szlachetnego trunku sprzedawali płyn składający się ze słodzonej wody z domieszką gliceryny i... kwasu siarkowego. Składniki te, a przede wszystkim cukier i glicerynę, przemycano w olbrzymich ilościach z zagranicy w skrzyniach z nalepkami innych towarów.

Proceder kwitł od kilku lat, a „wino", którego produkcja kosztowała 25 centymów za litr, sprzedawano jako „stołowe wino korsykańskie" licząc prawie dwa franki za butelkę. Fałszowano także wina renomowanych marek, rozlewano do butelek z oryginalnymi nalepkami. Sprzedawano je po 7—8 franków za butelkę.

Zyski z tego procederu ocenia się na około 60 mln franków, a ilość sprzedanego „wina" — na kilkadziesiąt tysięcy hektolitrów.

Szajka oszustów usiłowała przy okazji puścić z torbami część drobnych, ale uczciwych producentów zaniżając sztucznie ceny wina sprzedawanego na miejscu oraz rozprowadzanego po całej Francji.

Amerykański uczony potwierdza możliwość życia na Marsie

27.2. NOWY JORK PAP. Dr Harold Klein, jeden z czołowych naukowców zatrudnionych w NASA oświadczył we wtorek w San Francisco, że najnowsze wyniki badań wykazują możliwość istnienia pewnych form życia na Marsie. Dr Klein oświadczył, iż wyniki tych badań wskazują, że Ziemia i Mars utworzyły się prawie jednocześnie 4,5 miliarda lat temu i prawdopodobnie z tej samej chmury pyłu międzygwiezdnego. Zdaniem Kleina, procesy jakie miały miejsce na Ziemi mogły nieco wcześniej zajść na Marsie, aż do wytworzenia się pewnych form życia na tej planecie.

Hipoteza ta będzie musiała czekać na weryfikację prawdopodobnie aż do r 1976, kiedy na Czerwonej Planecie mają wylądować dwie amerykańskie stacje automatyczne „Viking". Będą one wyposażone w specjalne detektory do wykrywania śladów życia.

Ale smakosz!

MATTHEUR AARSVOLD, 19-letni student duński z Odense, pobił rekord światowy, połykając 226 złotych rybek i to żywcem. Po tym wyczynie zapowiedział, że jeśli stan żołądka nie przeszkodzi mu, poprawi rekord i połknie... 250 rybek.

TAKIE kraksy na słynnym torze samochodowym w Daytona Beach na Florydzie (USA) nie należą do rzadkości.

(CAF-Photofax)

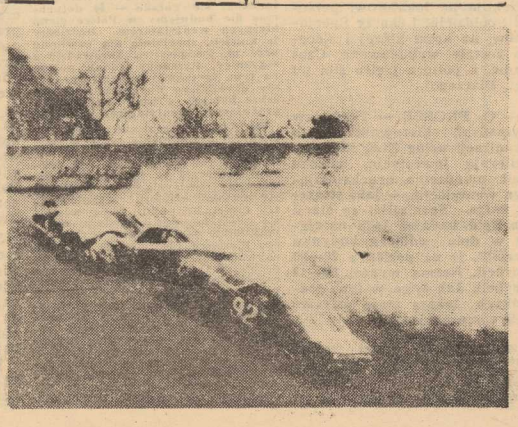

Cała załoga statku zaczadzona

27.2. SZTOKHOLM PAP. Aby nie marznąć w nocy, 24-osobowa załoga panamskiego statku „Camsolos" załadowującego towary w szwedzkim porcie Norrkoeping, skonstruowała prowizoryczne piecyki z blaszanych puszek i użyła węgla drzewnego do ogrzewania pomieszczeń. Centralne ogrzewanie oraz system oświetleniowy na statku uległy awarii i od szeregu dni nie działały. Skutek był taki, że 14 osób musiano odwieźć do szpitala, przy czym jeden z członków załogi znajduje się w stanie bardzo ciężkim. „Camsolos" należy do greckiego armatora, ale pływa pod panamską bandera. Jest to statek o 2,8 tys. BRT, zbudowany przed 25 laty. Sprawa „Camsolos" zainteresował się szwedzki urząd morski, który zadecyduje, czy statkowi będzie udzielone zezwolenie na wyjście w morze po przeprowadzeniu niezbędnego remontu.

Tragiczna pomyłka lekarzy

LONDYN PAP. Chirurdzy jednego ze szpitali w Birmingham podczas operacji wycięcia nerki, która miała posłużyć do transplantacji stwierdzili, że „zmarły" — 64-letni Michael McEldowney — żyje. Mężczyznę przywieziono 16 bm. do szpitala z poważnymi obrażeniami głowy, które odniósł w wyniku wypadku samochodowego. Po 4 dniach lekarze stwierdzili zgon.

Dopiero przy operacji pobrania nerki wyszła na jaw tragiczna pomyłka. Mężczyzna zmarł po kilku godzinach.

Prokurator miasta Birmingham zapowiedział przeprowadzenie śledztwa.

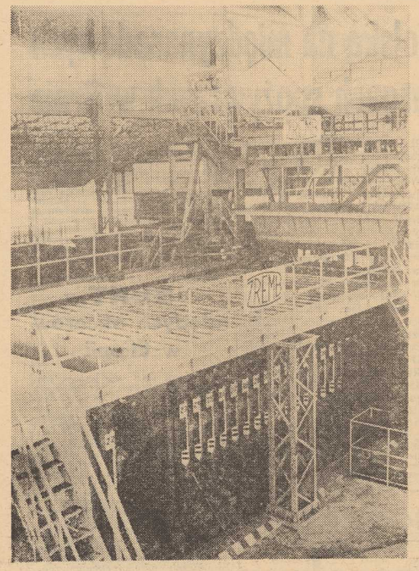

WNĘTRZE nowej hali produkcyjnej. Na pierwszym planie system bateryjny pracujący w ruchu ciągłym.

„Rośnie" kolejna fabryka domów

NIEWIELU mieszkańców Szczecina wie o tym, że nad Odrą przy ul. Szczawiowej stanowiącej przedłużenie ul. Łąma Pomorzańska istnieje od lat zakład produkcji pomocniczej budownictwa. Od roku zak'ad ten usamodzielnił się. Tak powstało Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 3. Początkowo produkowano tu elementy budowlane, często nietypowe. Potem wytwarzano stropy, belki, płyty chodnikowe itp. Z czasem następowały w produkcji kolejne modyfikacje. Poszukiwania optymalnych możliwości wykorzystania sprzętu i załogi nie ustawały.

Z wytwarzania prostych elementów, przedsiębiorstwo przeszło do produkcji poligonowej, pełnych zestawów wielkopłytowych dla budownictwa mieszkaniowego. To właśnie tu produkowano płyty dla 11-kondygnacyjnych budynków typu G-15. Przy ul. Szczawiowej powstawały także pierwsze elementy „systemu szczecińskiego", z których budynki montowano m. in. w Świnoujściu. Efekty nie satysfakcjonowały w pełni załogi SPBO-3.

W 1973 roku zapoczątkowano nowy rozdział w dziejach tego przedsiębiorstwa. Ambicja i zapał dawały stopniowo rezultaty. Rozpoczęto od modernizacji zakładu. Wybudowano piękną, lekką halę produkcyjną. Projekt powstał w szczecińskim „Miastoprojekcie". I tak wprowadzano krok po kroku ambitne zamierzenia. Miast poligonowej produkcji, nie odpowiadającej nowoczesnym technologiom, zastosowano system FBC. Skrót ten oznacza wprowadzanie form bateryjnych pracujących w ciągłym ruchu. Oprzyrządowanie zaprojektował Wrocław, wykonania zaś gotowych baterii podjął się gorzowski ZREMB.

Dziś w hali produkcyjnej wytwarza się pierwsze elementy dla „systemu szczecińskiego". W pierwszej fazie są to płyty stropowe, ściany konstrukcyjne wewnętrzne oraz ściany piwniczne. Pozostałe elementy przygotowywane są na linii starego poligonu. Ale jeszcze w tym roku po dalszej przebudowie zakładu, produkcja wszystkich segmentów odbywać się będzie w sposób zautomatyzowany z zastosowaniem form bateryjnych. Niebawem zakończony zostanie rozruch technologiczny. W tym roku SPBO-3 dostarczy na szczecińskie place budów 4,5 tys. izb mieszkalnych wytwarzanych w nowej części zakładu i 2 tys. izb produkowanych w dotychczasowych polowych urządzeniach. Rok 1975 będzie dla SPBO-3 stanowił okres przełomowy. Przy zastosowaniu pełnej mechanizacji i automatyzacji wytwarzać tu się będzie 7,5 tys. izb mieszkalnych rocznie. Będzie to początek prawdziwej fabryki domów. Trzeciej w Szczecinie. (z)

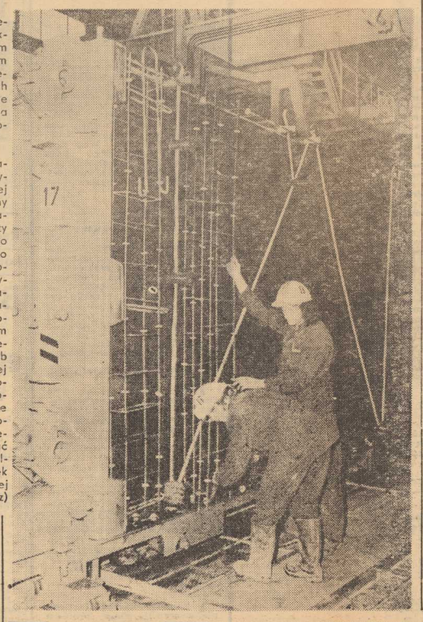

J. Stasiak i K. Karczewski zakładają zbrojenie w baterii ściany konstrukcyjnej. Potem wypełnią ją masą betonową i całość poddana zostanie naparzaniu.

A OTO fragment starej produkcji poligonowej. Tu większość prac wykonuje się ręcznie. Ale to już ostatni relikt przeszłości tak kontrastujący z nowoczesną halą bateryjną. Na zdjęciu R. Nowacki zaciera masę betonową przed ostatnią fazą naparzania.

Foto: Z. Jodkowski

Przeprowadzka na raty

TRACĄ PACJENCI...

CIEMNA, zaniedbana brama czynszowej kamienicy przy al. Wojska Polskiego. Wyszczerbione schody wiodą na pierwsze piętro, wp:st przed drzwi z napisem: „Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów w Szczecinie". Wewnątrz, w pokoikach-klitkach starego mieszkania, w wąskich i ślepych korytarzykach kłębi się tłum pacjentów. Chory na anginę, obok człowieka ze skaleczoną dłonią, kobieta w ciąży i dziecko chore na dyfteryt... I choć to dopiero godzina ósma rano, w kolejce przed rejestratorą oczekuje kilkanaście osób.

W TAKICH OTO, niezbyt higienicznych warunkach funkcjonuje od kilkunastu lat spółdzielcza placówka służby zdrowia zatrudniająca kilkunastu czy kilkudziesięciu lekarzy. Innymi słowy — ludzi, których obowiązkiem jest nieustanna troska o stan zdrowotny społeczeństwa.

A równocześnie, w samym sercu miasta, przy pl. Zwycięstwa — i fakt ten nie jest dla nikogo tajemnicą — stoi nowoczesny 3-piętrowy pawilon, w którym od kilku miesięcy czeka ponad 70 pustych pokoi. Oczekują na lokatorów: personel Spółdzielni Lekarzy Specjalistów, na koszt której i zlecenie zostały wybudowane. Czas płynie, a półtora piętra stoi pusto... Dlaczego?

— O, PROSZĘ — Stanisław Szymański, kierownik działu organizacji usług SLS, któremu podlegają inwestycje, naciska guzik urządzenia uruchamiającego wentylację, — jaki straszny hałas. Specjaliści ze stacji San-Epid badając jego natężenie w dniu odbioru budynku określili, je na poziomie 70—80 decybeli. Norma wynosi 30—40 decybeli. Jak więc w tych warunkach lekarz może usłyszeć bicie serca pacjenta?

RZECZYWISCIE gdzieś sponad pufitu dochodzi basowy warkot. Nie tak, co prawda, można sobie wyobrazić 70—80 decybeli, ale przyznam, że dłuższe przebywanie w pobliżu jego źródła, może być uciążliwe. Gdyby uruchomić jeszcze (nieczynny obecnie) wentylator kawiarni „Uśmiech" — hałas spotęgowałby się co najmniej znacznie...

W miarę jednak jak w wędrówce po tych przestronnych i widnych pomieszczeniach, gdzie i lekarze i pacjenci mieć będą dogodne warunki, oddalamy się od wentylatorni, hałas cichnie. Na drugim piętrze nie słychać go wcale, choć rezonują tu puste, pozbawione mebli i firanek pokoje.

— DLACZEGO — pytam — nie zagospodarowaliście tej części budynku? Przecież warkot tu nie dociera i nic nie stoi na przeszkodzie...

— NIE DA RADY — autorytatywnie stwierdza kierownik Szymański. — Są tu wprawdzie tylko drobne, lecz dokuczliwe usterki. Np. w części sieci gazowej szwankuje instalacja, nie chodzą elektryczne zegary. Ale najważniejsze jest to, że budynek został niewłaściwie zaprojektowany, wentylatornia, zamiast na strychu powinna znajdować się w podziemiach.

INŻYNIER Kazimierz Stachowiak z „Miastoprojektu" zaprojektował pawilon przy pl. Zwycięstwa. Uważa, że nie popełnił żadnego błędu. Umieszczenie wentylatorów w piwnicy podwyższyłoby bowiem koszty budowy i utrudniło wykonawstwo obiektu. Poza tym ograniczyłoby to ilość miejsca na podziemny garaż WZUPP „Trans". Umieszczony w piwnicach pawilonu. Warto też dodać, że przedstawiciele spółdzielni oraz Państwowego Wojewódzkiego Inspektoratu Sanitarnego uczestniczyli wielokroć w procesie projektowania inwestycji i nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń dotyczących umieszczenia wentylacji na strychu. Świadczą o tym liczne protokoły w archiwach pracowni.

— DODAM — inż. Stachowiak uśmiecha się gorzko — że dotychczas nie budujemy w Polsce cicho bieżnych wentylatorów. Będziemy je musieli, specjalnie dla pawilonu przy pl. Zwycięstwa, sprowadzić z zagranicy. Paradoks jednak polega na tym, że mamy humanitarne normy określające dopuszczalne natężenie hałasu, a brak nam cicho pracujących wentylatorów...

TEORIA projektowego błędu nie znajduje uzasadnienia także w świetle oficjalnych dokumentów. W Dyrekcji Inwestycji Miejskich, która sprawowała tu funkcję wz:inwestora powierniczego zachował się protokół odbioru technicznego tej części budynku, gdzie mieścić się miała lecznica. Zawiera on 7 postulatów pod adresem wykonawcy. Pierwsze pięć można pominąć: zakwalifikowawszy jako uciążliwe drobiazgi. O wiele poważniejsze zarzuty mają dwa następne zarzuty. Pierwszy — dotyczy konieczności wyciszenia hałasu wentylatorni, uznanego przez ekspertów za nadmierny w 5 pokojach. Drugi zawiera postulat dokonania pomiarów tempa wymiany powietrza w gabinecie RTG oraz w pomieszczeniach laboratoriów analitycznych, przez zachodzi podejrzenie, że nie odpowiada ono normie. Na zakończenie owego dokumentu Zarząd Spółdzielni Lekarzy Specjalistów wystrzelił z tzw. „grubej rury" umieszczając klauzulę iż w razie nieusunięcia powyższych usterek w terminie do 25 sierpnia ub.r. — skieruje sprawę do Komisji Arbitrażowej.

Od tej chwili upłynęło prawie 8 miesięcy. „Miastoprojekt", Dyrekcja Inwestycji Miejskich i wykonawca czynią gorączkowe poszukiwania odpowiednich wentylatorów. Złożono nawet zamówienie za granicą uznając, nigdy go nie kwestionując, stanowisko fachowców z komisji odbioru. Tymczasem postawa zarządu Spółdzielni Lekarzy Specjalistów zmieniła się jedynie nieznacznie. Zajęto tylko część budynku przeznaczonego na pomieszczenia administracyjne. W pozostałych pokojach ślimacza się ospałe prace wyposażeniowe wykonywane przez „Metalotechnikę" i „Meblosprzęt". W dniu mojej wizyty nie zastałem tu ani jednego robotnika. Półtora piętra wionęło pustką...

TYLE FAKTY, wobec których nie sposób powstrzymać się od kilku refleksji.

U źródeł całego konfliktu leży bowiem spór między spółdzielnią lekarską a wykonawcą. Spór i jednocześnie niewiara w możliwość szybkiego usunięcia usterek.

Jest to jak dotychczas zwycięstwo pyrrusowe ponoszone aż nazbyt wielkim kosztem. W zacietrzewieniu bowiem zapomniano o jednym: o pacjentach. Być może zarzut ten w odniesieniu do lekarskiej spółdzielni zabrzmi zbyt ostro, ale jak inaczej wytłumaczyć niechęć do przenosin ze starych pomieszczeń, gdzie chorzy mogą się wzajemnie zarażać, do nowych, gdzie prawie 70 pustych pokoi czeka na... naprawienie usterek w 5 pozostałych? Czy nie można nazwać wątpliwym argumentu o konieczności dbania o warunki pracy lekarzy, skoro wiadomo, że przy al. Wojska Polskiego wszystkie gabinety są gorsze i ciaśniejsze niż przy pl. Zwycięstwa?

Spór trwa a koszty społeczne i ekonomiczne tego zacietrzewienia rosną. Spółdzielcy bowiem muszą pokrywać wydatki związane z eksploatacją pustego obiektu. Czy przypadkiem nie wylano tu dziecka razem z kąpielą?

Warto jeszcze postawić kropkę nad „i" w powyższej sprawie i zastanowić się chwilę. Kto na tym wszystkim coś zyskał? Chyba nikt. Kto zaś stracił? Z pewnością pacjenci.

Jerzy TIMEN

PS. Przed kilkoma dniami zgłosili się do naszej redakcji przedstawiciele Spółdzielni Lekarzy Specjalistów „Madicus": prezes Zbigniew Pałka i przewodniczący Rady Nadzorczej dr Jan Kraszewski, którzy chcieli uzupełnić zebrane przeze mnie sprawie informacje. Dowiedzieliśmy się, że prócz opisanych już usterek, wykonawcy w budynku zamontowano tak nieszczelne okna, że przedostający się przez metalowe futryny kurz uniemożliwia wykonywanie sterylnych zabiegów, i temperatura powietrza spada znacznie poniżej normy. Spółdzielnia naprawi to na własny koszt po wprowadzeniu się do budynku, co ma nastąpić na przełomie marca i kwietnia br. pod warunkiem jednakże, że Wojewódzka Stacja San.-Epid. wyrazi zgodę na eksploatację budynku w obecnym jego stanie. Dodać jednak wypada, że zarówno dyrektor WSSE dr Ignacy Klecha, jak i pracownik Oddziału Nadzoru Zapobiegawczego inż. Stanisław Grzelewski oświadczyli autorytatywnie, że żadnego zakazu zagospodarowania obiektu spółdzielni nie wydawano, a zgłoszone przy odbiorze zastrzeżenia nie stanowiły nic formalnej ani prawnej przeszkody do przeprowadzenia się na pl. Zwycięstwa. J.T.

KURIER KULTURALNY

Z SATYSFAKCJĄ...

...odnotowujemy każdą kolejną pozycję świadczącą o wzrastaniu dorobku twórczego pisarzy związanych z Ziemią Szczecińską. Właśnie przed kilkoma dniami, na półkach księgarń, pojawiła się powieść Bronisława Słonki pt. „Trzy kroki do nieba". Wyprowadzona z reporterskiej relacji — autor jest dziennikarzem „Głosu Szczecińskiego" — wielowątkowa powieść łączy losy ludzi, którzy osiedlili się nad Odrą, ściślej w okolicach Cedyni, z losami młodego pokolenia. Tak więc, nieodległa przeszłość splata się nieustannie na kartkach książki z teraźniejszością. Ukazane są różne postawy ludzkie, nie brak takich, którzy nie przekraczają wąskiego kręgu konformizmu, troszkę o dobre urządzenie się przedkładając nade wszystko.

„Trzy kroki do nieba" to trzecia pozycja w dorobku pisarskim B. Słonki. Debiutował tomem „Oświadczeń psychologiczno-obyczajowych pt. „Cygan na ślepym koniu", a następną pozycją była powieść „Karuzela". Ostatni tom prozy pisarza ukazał się w edycji Wydawnictwa Poznańskiego.

„LUDZIE PRACY...

...Ziemi Szczecińskiej" — to tytuł roboczy, zakrojonej na dużą skalę, wystawy fotograficznej, której celem jest ukazanie w możliwie pełny i wszechstronny sposób jak społeczeństwo naszego regionu buduje i rozwija dorobek socjalistycznej Polski, w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Z inicjatywą zorganizowania takiej ekspozycji wystąpiła Wojewódzka Rada Związków Zawodowych, zawracając do współpracy Szczecińskie Towarzystwo Fotograficzne, Towarzystwo Przyjaciół Szczecina oraz indywidualnych i zakładowych fotoreporterów.

Wstępne założenia programowe wystawy sprowadzają się między innymi do ukazywania konkretnych ludzi, ich codziennej pracy i jej efektów, zespołów produkcyjnych, a także do pokazania sfery życia człowieka poza jego pracą zawodową. Oddzielny dział stanowić będą fotogramy ludzi dobrej roboty.

Organizatorzy ekspozycji zwracają się do wszystkich szczecińskich fotografików o udostępnienie do dnia 10 marca br. posiadanych „Wgląd ówek" o tematyce podanej w założeniach programowych wystawy. Zdjęcia zakwalifikowane do ekspozycji będą honorowane.

Ekspozycja urządzona będzie w Zamku Książąt Pomorskich, a następnie prezentowana w większych zakładach pracy, placówkach kulturalno-oświatowych i miastach powiatowych naszego województwa.

W DNIACH OD 8—9. VI. BR...

...w Kamieniu Pomorskim odbędzie się II wojewódzki konkurs piosenki dziecięcej, organizowany przez Klub Zakładów Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa, Powiatowy Dom Kultury i Towarzystwo Miłośników Ziemi Kamieńskiej.

W konkursie mogą brać udział dzieci w wieku od 5—15 lat, w kategoriach solistów i małych zespołów wokalnych, prezentujące piosenki o tematyce dziecięcej i młodzieżowej. Szczegółowe informacje dotyczące konkursu można uzyskać w Powiatowym Domu Kultury, Kamień Pomorski, ul. Moniuszki tel. 491. (ru)

Jest nas...

ROCZNIK statystyczny ONZ podaje, że liczba ludności w 1971 r. wynosiła 3 706 milionów. 787 mln osób z tej liczby mieszkało w Chinach; 550 — w Indiach; 245 mln — w ZSRR; 207 mln — w USA; 125 mln — w Indonezji; 117 mln — w Pakistanie i 105 mln — w Japonii. Według tego rocznika Polska znajduje się pod względem liczebności mieszkańców na 20 miejscu.

Z SALI FILHARMONII

Pod dyrekcją Henryka Debicha...

JEŻ to razy tymi słowami spiker w radiu lub w telewizji kończy zapowiedź koncertu, festiwalu czy innej muzycznej imprezy rozrywkowej. I wreszcie słowa te padły na estradzie Filharmonii Szczecińskiej z ust Jacka Bukowskiego, zapowiadającego kolejne „Szczecińskie spotkania z muzyką", pod dyrekcją Henryka Debicha gra la orkiestra symfoniczna PFS oraz, zgodnie ze zwyczajem, śpiewali przybyli wraz z dyrygentem soliści. Tym razem byli to śpiewacy Delfina Ambroziak — sopran i Paulos Raptis — tenor oraz piosenkarz dr Jolanta Kubicka.

Od fanfarowej, przez Debicha opracowanej, Intrody aż po żywiołowe parafrazę „Kołobrzeg 72" Edwarda Czernego przebiegał urozmaicony repertuarowo i wykonawczo program, który zadowolić mógł każdego, kto lubi muzykę niezbyt „problemową" lecz dobrze zrobioną i wykonaną. A właśnie taka była muzyka koncertu, gdzie obok oryginalnych utworów Moniuszki, Verdiego, Offenbacha i Lehara znalazły się też dokonane przez Czernego i Debicha parafrazy i opracowania utworów Rimskiego-Korsakowa, Zielińskiego, Kalmana, Lecvego i Chadziapostolu, a także piosenki Sewena, Sarta i Bruhna. Po raz pierwszy na estradzie Filharmonii Szczecińskiej występujący Henryk Debich potrafił znaleźć kontakt z orkiestrą, która pod jego wprawną ręką okazała się zespołem zdyscyplinowanym muzycznie i zdolnym do uchwycenia i przekazania intencji dyrygenta w sensie dokładności wykonawczej i wyrazowości interpretacji. Miło było słuchać (tak nieraz po mistrzowsku traktowanych) akompaniamentów do arii czy pieśni, a już prawdziwym popisem stały się wspomniane wyżej świetne parafrazy Czernego. Nie zawiedli też soliści — dźwięcznie i wdzięcznie śpiewająca Delfina Ambroziak, imponująca metaliczną barwą swego silnego głosu Paulos Raptis (uważam, że w piosenkach zupełnie niepotrzebnie posługiwał się mikrofonem), a także kulturalnie interpretująca piosenki Jolanta Kubicka. Jacek Bukowski zapowiadał program powściągliwie i sympatycznie. Koncert był wzorem dobrej imprezy rozrywkowej, w której jakość wykonania decyduje o sukcesie.

Roman KRASZEWSKI

Miejsce dla kolosów przy Nabrzeżu Portowców

OD GRUDNIA ub. roku trwa na Nabrzeżu Górników w Świnoujściu, a więc w bazie przeładunku węgla, przebudowa przystani statkowej. W tej chwili jeszcze jednostki przychodzące po „czarne złoto" przybijają do starego stanowiska dalbowego. Niestety, ze względów konstrukcyjnych nie można było pogłębić toru dojściowego tak, by do dalb mogły przybijać większe jednostki. W związku z tym nasz flagowy m/s „Manifest Lipcowy" wyruszał w rejs niedoładowany, co niekorzystnie odbijało się na eksploatacji jednostki.

DO NOWEJ, budowanej obecnie przystani będą mogły przybijać 60- a nawet 70-tysięcznikі, a ponadto dzięki uruchomieniu stanowiska roczna zdolność przeładunkowa bazy zwiększy się o 400 tys. ton.

Projekt przedsięwzięcia zrodził się w Wojskowej Akademii Technicznej, zaś głównym wykonawcą tej niezbędnej inwestycji jest Zarząd Portu Szczecin. W tej chwili na placu budowy trwają gorączkowe prace. Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych mocuje na dnie toru pale wielkowymiarowe. „Hydrobudowa-4" — umacnia skarpę dna i adaptuje nabrzeża do nowych celów, zaś dwie stocznie remontowe: szczecińska „Gryfia" i świnoujska MSR wykonują konstrukcje stalowe 3 pirsów. W myśl założeń nowa przystań dla statków miała być gotowa pod koniec listopada. Inwestor, a jednocześnie generalny wykonawca — Zarząd Portu Szczecin robi wszystko, by pierwszy statek przybił do stanowiska pod koniec sierpnia br., lub na początku września. (awa)

RAYMOND CHANDLER

(Przełożył Wacław Niepokólczycki)

14

To po prostu nie jest w jej typie. Zbyt nieśmiała. Nie, proszę pana, tylko Linda jest rodzajem damy, która mogłaby to zrobić choćby na złość. A wie pan, jacy są ci ludzie z nocnych klubów.

— Bardzo różni... jak my wszyscy — powiedziałem. — Jak sądzę, nie ma żadnych śladów włamania. Musiałby to być ogromnie skromny włamywacz skoro świśnięto tylko jedną z monet, więc śladów być nie może. Może jednak obejrzę sobie ten pokój.

Zadarła brodę i mięśnie na jej karku zbiły się w twarde bryły.

— Przecież mówię panu, że dublon wzięła Linda Murdock, moja synowa.

Spojrzałem jej w oczy, a ona ich nie spuściła. Wzrok miała twardy jak kamienne płyty na ścieżce do frontowych drzwi jej domu. Wzruszyłem ramionami.

— Jeśli zakładamy, że tak jest, to jaka ma być moja rola?

— W pierwszym rzędzie chcę odzyskać monetę. Następnie chcę bezapelacyjnego rozwodu dla mojego syna. I nie zamierzam za ten rozwód w jakikolwiek sposób płacić. Myślę, że pan wie, jak się załatwia takie sprawy. — Zaaplikowała sobie następną dawkę porto i roześmiała się nieprzyjemnie.

— Ze słyszenia —odparłem. — Mówi pani, że nie zostawiła adresu przesyłkowego. Czy to znaczy, że nie ma pani pojęcia dokąd się udała?

— Najmniejszego.

— A więc mamy do czynienia ze zniknięciem. Może syn pani wie coś, czego nie powiedział pani. Będę się musiał z nim zobaczyć.

15

Wielka szara twarz stężała w jeszcze surowszym wyrazie:

— Mój syn nie wie nic. Nie wie nawet, że dublon został skradziony. Nie chcę, aby w ogóle się dowiedział. Gdy przyjdzie na to czas, dam sobie z nim radę. Narazie chcę go zostawić w spokoju. Będzie robił, co mu każę.

— Dotychczas nie zawsze tak bywało — zauważyłem.

— Jego małżeństwo — powiedziała paskudnym tonem — było chwilowym impulsem. Potem starał się tylko postępować jak dżentelmen. Ja nie mam takich skrupułów.

— W Kalifornii wystarczy trzy dni na tego rodzaju chwilowy impuls.

— Młody człowieku, chce pan się podjąć tej sprawy, czy nie?

— Chcę, pod warunkiem, że poda mi pani wszystkie fakty i pozwoli zająć się tą sprawą tak, jak sam uznam za stosowne. Jeżeli zaś mam co chwila potykać się o rozmaite zastrzeżenia i obwarowania, które pani wysuwa, to nie.

Zaśmiała się odrażająco.

— To bardzo delikatna, rodzinna sprawa, panie Marlowe. I trzeba ją traktować delikatnie.

— Jeżeli zaangażuje mnie pani, będzie pani mogła liczyć na całą moją delikatność. Jeśli zaś zdaniem pani nie posiadam dość delikatności, to może lepiej niech pani mnie nie angażuje. Na przykład, pani nie chce, o ile rozumiem, aby synowa pani została postawiona w stan oskarżenia. Ja nie jestem aż tak delikatny.

Przybrała kolor gotowanego buraka i otworzyła usta jak by miała wrzasnąć, ale rozmyśliła się, wzięła kieliszek porto i łyknęła nową dawkę swojego lekarstwa.

16

— Odpowiada mi pan — oświadczyła sucho. — Załuję, że nie poznałam pana przed dwoma laty, zanim on ją poślubił.

Nie bardzo zrozumiałem, co by to miało znaczyć, więc puściłem to mimo uszu. Schyliła się, nacisnęła włącznik domofonu i warknęła weń, gdy ktoś się odezwał.

Rozległy się czyjeś kroki i do pokoju weszła drobiąc nogami miedzianoblond sekretarka z opuszczoną brodą, jakby w obawie, że lada chwila ktoś się zamierzy na nią pięścią.

— Wystaw temu panu czek na dwieście pięćdziesiąt dolarów — warknęło babsko. — I trzymaj o tym język za zębami.

Drobna dziewczyna spłoniła się aż po szyję.

— Pani dobrze wie, że nigdy nie mówię o pani sprawach — bąknęła. — Pani dobrze wie. Nie przyszłoby mi nawet na myśl, ja... — Odwróciła się i wybiegła z opuszczoną głową z pokoju. Spojrzałem na nią, gdy zamykała drzwi. Usta jej drżały, ale oczy miotały błyskawice.

— Będzie mi potrzebna fotografia synowej pani i trochę informacji o niej — powiedziałem, kiedy drzwi się zamknęły.

— Niech pan zajrzy do szuflady biurka. — W półmroku błysnęły na jej ręce pierścienie, gdy wskazywała mi szarym paluchem biurko.

Podszedłem i otworzyłem jedyną szufladę trzcinowego biurka, w której leżała też jedyna rzecz — fotografia kobiety spoglądającej na mnie zimnymi, ciemnymi oczyma. Usiadłem z fotografią w ręku i zacząłem się jej przyglądać.

(cdn)

W walce z rakiem

MEDYCYNA radziecka poświęca wiele uwagi walce z rakiem. W każdej republice znajdują się instytuty onkologiczne, prowadzące zakrojone na szeroką skalę badania i zatrudniające liczny personel. Na przykład instytut w Rydze zatrudnia 1500 pracowników naukowych, w tym 40 profesorów. Obecnie buduje się dla potrzeb instytutu 24-piętrowy wieżowiec.

Ponadto na terenie ZSRR istnieje około 300 klinik specjalistycznych.

Jakie obciążenie?

NAUKOWCY z Zakładu Układów Mechanicznych Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN, opierające się na pracach dotyczących cybernetycznych modeli urządzeń mechanicznych, opracowali program badań mających na celu ocenę wartości obciążeń dynamicznych występujących w przekładniach zębatych. Ocena ta dokonywana jest poprzez pomiar parametrów hałasu i drgań. W zakładzie opracowano też uniwersalny model dynamiczny do wyznaczania drgań własnych przekładni dwu- i wielostopniowej o osiach równoległych, opis matematyczny modelu oraz program obliczeń dla maszyny cyfrowej.

Obyczaje portowych miast

Podwieczorek

„O GODZ. 08.40 ROZPOCZĘTO akcję ratunkową załogi motorowca bandery holenderskiej „Lya", zatopionego na skutek zetknięcia z dryfującą miną (...) Wiatr 6—7, stan morza 5 (...) Rozbitków pływających w morzu podjęła własna szalupa (...) W czasie akcji ratunkowej wypadł z szalupy za burtę i utonął starszy marynarz Antoni Bielik. Mimo intensywnych poszukiwań zwłok nie odnaleziono (...)".

Fragmenty z zapisu w dzienniku okrętowym.

NA DRUGI DZIEŃ, koło Texel przekazano rozbitków na holenderski statek ratowniczy. Oni położyli się na swój stary kurs. Marynarze po zdaniu rozbitków sklarowali pokład i zjedli obiad razem z podwieczorkiem. W mesie krzesło Bielika pozostało puste. Wszyscy jedli w milczeniu z rzadka przerywanymi uwagami o czekających ich zajęciach. O tym co było, nie mówił nikt.

DOPIERO BOSMAN, dopiwszy ostatni łyk kawy, stuknął kubkiem o stół i mruknął:

— JAK JUTRO będzie sucho, wracamy do malowania wind. I żeby wachtowi jak schodzą ze steru nie palili pół godziny papierosa tylko zaraz łapali za pędzel... A ja zostanę na dejmance sam... Wszystkim nam teraz będzie trudniej — bez Antosia...

Atmosfera zrobiła się jeszcze cięższa. Bosman nagle się podniósł, wyciągnął ze swego mesowego schowka butelkę spirytusu. Nalał wszystkim po tęgiej porcji do kubków.

— Jesteśmy w komplecie — powiedział matowym głosem — więc myślę, że powinniśmy się napić za jego pamięć...

W milczeniu wzięli kubki w garście, łyknęli jednocześnie, popili kawą, odsunęli. I tylko Grzelak bąknął: — Joo...

Niby nie znaczyło nic, to przeciągnięte z kaszubska „oo", z wolna zanikające i zamierające jakby w westchnieniu. Ale oni zrozumieli rozległą treść, jaką zawarł w nim Grzelak.

— Joo... — odpowiedział mu bosman.

A Czerski się wyrwał z nietaktowną impulsywnością, szczeniackim gadulstwem

— Szukaliśmy go jak długo się dało... Podchodziliśmy pod każdą pływającą beczkę... Dwa razy ciągnęliśmy do korkowych dobijaczy, bo wyglądały z daleka jak ludzka głowa na fali. Krążyliśmy w wirach, szliśmy z wiatrem i wnaciągnu... Przecież każdy z nas wypatrywał oczu... Znikł... Chyba od razu poszedł pod wodę... No i trzeba było wybierać tych Holendrów, póki jeszcze trzymali się na wierzchu... Było trudno... Może gdyby nie fala... Robiliśmy co było można, tak myślę... Niewiele było można... No i na nic...

— Coś ty, spił się po jednym kielichu? — wyrąbał bosman złym głosem. — Nie rozkleiaj się.

— Nie znamy szczegółów. Nie spowiadaliście się dokąd — zauważył spokojnie Gerard.

— To nie są historyjki do opowiadania! — zaperzył się bosman. — Jak chcesz się dowiedzieć szczegółów, to przeczytaj sobie w dzienniku okrętowym. A spowiadać to się będziemy wszyscy na milicji, a później na sądzie ostatecznym — nie przed tobą.

— Nie musieliśmy od was usłyszeć, jak było.

— Wczoraj rano Antoś jeszcze tu z nami siedział. Dzisiaj nie będziemy z niego robić kina. Ani z siebie.

— Uszanujcie, chłopy — zachrypiał Grzelak.

Znów zamilkli. Do mesy zajrzał przez drzwi kucharz.

— Chodź Kola. Usiądź z nami na chwilę — zaprosił bosman, wskazując krzesło po Bielku. Kucharz podszedł spojrzał na krzesło, po czym usiadł na ławce.

— Ano tak... — westchnął, gdy bosman nalewał mu porcję spirytusu. Nikt z marynarzy nie zamierzał podej mować z gościem konwersacji, lecz on nie miał o to wrażu, bo pojął z jakiej okazji jest ten poczęstunek. Poruszył siwym wąsem i wznosząc kubek począł mówić powoli, mocno akcentując:

— Za duszę świętej pamięci Antoniego Bielika. Był z niego szlachetny człowiek i dobrzy marynarz. Złego słowa rzec nie można, choćby mu życie ze świecą przeszukać. Amen.

Wypił długim łykiem, a potem pochylił głowę nad stołem. Gdy ją po chwili podniósł i usiadł, czy nalał wódgotne. Trudno było stwierdzić, czy wpłynęło na to wzruszenie, czy spirytus.

— Skoczę po ogórecki... — wykrztusił zduszonym głosem.

— Skocz, Kola — zgodził się bosman.

W. ANDRZEJEWSKI

Korzyści są obopólne

SZKOŁA i KLUB w jednej idą parze

SCISŁA WSPÓŁPRACA KLUBÓW ze szkołami jest jednym z warunków prawidłowego rozwoju sportu. Niestety, ta oczywista prawda w praktyce rzadko bywa stosowana. Z tym większą satysfakcją przedstawiamy przykład dobrze pojętej współpracy.

OD kilku lat drużyny piłkarskie juniorów choszczeńskiego Grunwaldu należą do ścisłej czołówki województwa. Dzięki temu pierwszy zespół tego klubu, mimo iż jego szeregi ciągle opuszczają wybijający się zawodnicy, nie ma większych kłopotów z utrzymaniem się w klasie okręgowej. Doświadczonych piłkarzy z powodzeniem bowiem zastępują młodzi wychowankowie sekcji.

PRACA z młodzieżą, choć wymaga sporego nakładu sił i środków procentuje z „nawiązką". Grunwald prowadzi szkółkę piłkarską. Uczniowie szkół podstawowych startują w lidze międzyszkolnej. Najzdolniejsi z nich, którzy dobre wyniki uzyskują nie tylko na boisku ale i w nauce, trafiają do Liceum Ogólnokształcącego — nazywanego często żartobliwie „Średnią szkołą piłkarską". Dyrektor liceum mgr Marian Pieczyński sam zapalony entuzjasta sportu potrafił wśród swoich pracowników stworzyć atmosferę sprzyjającą rozwojowi piłkarstwa.

Grono pedagogiczne wie, że sport może być znakomitym bodźcem do poprawy wyników nauczania. Dodajmy jeszcze, że zastępca dyrektora liceum mgr Aleksander Szabelski jest... trenerem I zespołu Grunwaldu, a problemy finansowe szkolno-klubowej sekcji piłkarskiej rozwiązuje kierownik Wydziału Oświaty, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Powiatowego mgr Florian Ratajczak.

NIETRUDNO się domyśleć, że w tej sytuacji futbol „króluje" w liceum. Od dwóch lat uczniowie szkoły posiadają przechodni Puchar Sekcji Piłki Nożnej WFS. Również w tym roku zespół zdobył mistrzostwo powiatu i podopieczni mgr Romana Naskręta walczą w rozgrywkach wojewódzkich.

LICEUM udostępnia swą bazę wyczynowcom. Klub partycypuje w konserwacji sali i boisk oraz pomaga w rozbudowie zaplecza sportowego szkoły. Wspólnymi siłami kończy się już budowę dwóch płyt asfaltowych pod boiska do gier małych. W perspektywie najbliższych dwóch lat powstanie nowa, większa sala gimnastyczna. Wykonano już dokumentacje i chyba jeszcze w tym roku ruszą roboty budowlane.

Choć piłka nożna jest „specjalnością" LO, jego uczniowie z powodzeniem uprawiają także żeglarstwo. Dziewczęta natomiast występują w siatkarskiej lidze okręgowej i w zeszłym roku zdobyły wicemistrzostwo województwa w kategorii juniorek. (d)

Finał PP w Szczecinie

Zobaczymy najlepszych waterpolistów

DOŚĆ nieoczekiwany przebieg miał drugi półfinałowy turniej waterpolistów o Puchar Polski, który zakończył się w Warszawie. Już przed zawodami faworytowi imprezy — KSZO Ostrowiec przydzielono organizację imprezy finałowej. Tymczasem okazało się, że teoretycznie najlepszy zespół zajął... ostatnie miejsce, ulegając Legii i Ślęzy. W tej sytuacji organizację finałowego turnieju przydzielono Szczecinowi. Tak więc w dniach 2—3 marca na basenie WDS odbędzie się finałowy turniej piłki wodnej o Puchar Polski z udziałem: Arkonii, Anilany, Legii i Ślęzy. (d)

Koszykarze z wizytą w polickiej szkole

ATRAKCYJNĄ formę zapoznania młodzieży z elementami gry w koszykówkę, zastosowała ostatnio na zajęciach wf mgr I. Folbrycht, nauczycielka z SP-3 w Policach. Na lekcję poświęconą tej dyscyplinie sportu, zaproszono trenera I-ligowej Pogoni — J. Nowakowskiego oraz dwóch zawodników: Pawła Waniorka i Zbigniewa Słomińskiego. Wyborowi strzelcy „Wilków Morskich" zademonstrowali młodzieży szereg elementów gry w koszykówkę oraz wykonali sporo efektownych rzutów na kosz.

Inicjatywa godna naśladowania.

(jg)

„Miroir Football" krytykuje FIFA

NA ŁAMACH światowej prasy nadal ukazują się krytyczne artykuły na temat działalności kierownictwa FIFA, które stawia wyżej osobiste interesy i polityczne powiązania niż zasady etyki sportowej, humanitaryzm i interesy międzynarodowego ruchu sportowego.

Niedawno redaktor naczelny fachowego tygodnika francuskiego „Miroir Football" — Francois Thebaut napisał artykuł, w którym analizuje problemy piłkarskich mistrzostw świata 1974 r. oraz mające się odbyć w lecie br. wybory władz FIFA. Stwierdza on m. in., że: **„W swej wstępnej fazie turniej o mistrzostwo świata ucierpiał z powodu nacisków i wpływów politycznych, które doprowadziły do naruszenia regul gry i pogwałcili elementarne zasady moralne".** Thebaut głównie ma na myśli skrajny formalizm wykazany przez władze FIFA, kiedy podjęto decyzję o usunięciu reprezentacji ZSRR z dalszych rozgrywek mistrzostw świata, za odmowę występu na wykorzystywanym przez juntę jako więzienie stadionie w Santiago.

Autor artykułu ostro krytykuje zakulisową wojnę o prezydenckie krzesło w FIFA, toczącą się między obecnym przewodniczącym Stanleyem Rousem (Anglia) i Brazylijczykiem Joao Havelange. Obecnie szczodrze rozdawane są dodatkowe zaproszenia na kongres FIFA przedstawicielom niektórych związków piłkarskich krajów rozwijających się. Padają również rozliczne obietnice. Celem jest zagwarantowanie sobie koniecznej większości głosów.

MECZE KONTROLNE PIŁKARZY ZAIRU

PRZYGOTOWUJĄC SIĘ do rozgrywek finałowych piłkarskich mistrzostw świata reprezentacja Zairu rozegrała w Kinszasa dwa towarzyskie mecze z brazylijską drużyną Flamengo. Oba spotkania zakończyły się remisem — 3:3 i 4:4. Niedzielny mecz oglądało 40 tys. widzów.

Ludzie szczecińskiego sportu

21 lat na stadionach I. a.

MARIAN IMIELSKI, działacz i trener, organizator licznych imprez szkolnych, klubowych i masowych jest postacią dobrze znaną w szczecińskim światku sportowym. Związał się z nim 21 lat temu, w 1953 roku. Wtedy to bowiem po raz pierwszy wystąpił na zawodach lekkoatletycznych. Debiut okazał się udany. Pan Marian wygrał szkolne biegi przełajowe w Technikum Dróg Wodnych i zakwalifikował się do reprezentacji na zawody miejskie. Został ich triumfatorem. Wygrał tak że finał wojewódzki. Na zawodach centralnych uplasował się wśród 20 najlepszych biegaczy, choć przez większą część dystansu prowadził stawkę zawodników. Niepowodzenie to nie zraziło go. Wprost przeciwnie, zaczął uprawiać lekką atletykę wyczynowo. W 1954 roku został mistrzem okręgu juniorów na dystansie 1500 m. Był w tym czasie zawodnikiem Zrywu. Później, gdy przeszedł do Pogoni, w roku 1962 uzyskał klasę mistrzowską w biegu na 3 km, wchodząc do grona kilkunastu ówcześnie najlepszych polskich biegaczy na tym dystansie.

Swojej ulubionej dyscyplinie pozostał wierny do dziś. Związał z nią 21 lat swego życia. Najpierw jako sportowiec, później jako trener i działacz. Tym ostatnim został jeszcze w okresie gdy czynnie uprawiał lekką atletykę. Od 1958 roku rozpoczął bowiem pracę w Okręgowym Związku Lekkiej Atletyki, któremu później przez wiele lat sekretarzował. Funkcję tę od roku 1965, liczyć do niedawna jeszcze z obowiązkami trenera, najpierw Pogoni, a później SKL. Obecnie, po przejściu lekkoatletów do Budowlanych, poświęcił się całkowicie pracy trenerskiej. Aktualnie jest szefem wyszkolenia w klubie Budowlanych oraz opiekunem 16 zawodniczek, specjalizujących się w sprintach, biegach średnich i skokach.

Podczas swojej kariery trenerskiej wychował sporo utalentowanych zawodniczek, odnoszących sukcesy na krajowej arenie, należących do kadry narodowej. Nazwiska: M. Howako, A. Mochol, T. Glaszke, B. Rubaszewskiej, Cz. Surdel czy D. Zięciak znane są dobrze sympatykom lekkiej atletyki. Aktualnie z grona tego trzy ostatnie zawodniczki nadal ćwiczą pod okiem M. Imielskiego.

— Szczecińscy lekkoatleci — mówi M. Imielski od wielu lat pracują w nie najlepszych warunkach. Korzystają ze skromnej bazy, mają za mało sprzętu. Często zniechęca to młodzież, a trenerom utrudnia pracę. Coraz ciężej jest nam wychować dobrego zawodnika czy zawodniczkę. Na sportowej mapie Polski wyrastają nowe obiekty, kraj idzie do przodu. My natomiast stoimy prawie w miejscu. Odchodzi więc od nas dużo młodzieży. Większość, zwłaszcza dziewcząt, przedwcześnie, jeszcze przed dojściem do wieku seniora czy seniorki. My trenerzy miewamy więc często, rozterki czy nie zrezygnować z pracy, w której mimo ciężkiej harówki osiąga się często tylko minimalne postępy, ma się za mało sojuszników. Od czasu do czasu i ja miewałem takie wahania. Związałem się jednak ze sportem bardzo mocno. Życie bez niego byłoby szare nieciekawe. I choć człowiek jest w ciągłym ruchu, pracuje się po 12 godzin na dobę, jeździ na zawody i zgrupowania, spędzając niewiele czasu w domu, trudno mi wyobrazić siebie w innej roli.

W szeregach szczecińskich lekkoatletów powiało ostatnio optymizmem. Spotkali się z serdecznym przyjęciem w KS Budowlani. Wspólnie rozwiązano już sporo spraw.

— Wydaje mi się — mówi M. Imielski — że dla szczecińskiej la zaświeciło wreszcie „zielone światło". Chciałbym by świeciło jak najdłużej, by wreszcie dobiegła końca budowa stadionu na Gumieńcach, by był on w pełni funkcjonalny i posiadał toraną bieżnię.

J. GRAŻEWICZ

Sałatka brydżowa po szczecińsku

▲ I KRYTERIUM kadry okręgowej „A" zakończyło się zwycięstwem pary M. Zaborowski — R. Włochal (WZGS) przed Cz. Osmólskim — F. Kamolą (WZGS) oraz Z. Małoszukiem — J. Zawałem (Stal - Bratniak).

▲ W KOLEJNYM długofalowym turnieju par zwycięstwo odnieśli: E. Stankiewicz — W. Tomasiak (WZGS), przed A. Górskim — L. Piaseckim (Portowiec) i E. Romanem — L. Wójcickim (Bratniak).

▲ W INDYWIDUALNYCH zawodach jakie odbyły się w klubie WZGS najlepszym okazał się A. Włoszek (Błotka Goleniów), wyprzedzając K. Stypułę (Budowlani) i W. Tomasiaka (WZGS).

▲ NAJBLIŻSZY turniej długofalowy odbędzie się we wtorek 5 lutego w klubie „Budowlanych" przy al. Bohaterów Warszawy o godz. 17. W lokalu WZGS natomiast 6 marca z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet o godz. 17 spotkają się pary mikstowe.

TEATRY

POLSKI — „Radcy pana radcy" g. 19; WSPÓŁCZESNY — „Przygody Koziołka Matołka" g. 14; „Kram z piosenkami" g. 17; MUZYCZNY — „Nicole" g. 19; DISCORAMA — Recital Maryli Rodowicz g. 17, 20.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Sanatorium pod klepsydrą" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. od lat 16 (środa i czwartek); KOSMOS (tel. 355-02) „Zawieszeni na drzewie" g. 9, 11.15, 13.30 — fr. od lat 11; „Clemma rzeka" g. 16, 18.30, 21 — pol. od lat 14 (środa i czwartek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Zbrodniarka czy ofiara" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — jap. od lat 18 — panoram. (środa i czwartek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Królowe Dzikiego Zachodu" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr. od lat 14 (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) „Na biwaku" g. 10, 17; „Sześć niedźwiedzi i klown Cebulka" g. 11, 13, 15 — czeski od lat 7; „Ostatnie dni" g. 18, 20 — pol. od lat 11; „Droga do Saliny" g. 22 — fr. od lat 18 (środa i czwartek); TPPR — „Z księgi królów" g. 18, 20 — radz. od lat 11; MARS — „Nieszczęścia Alfreda" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 14; PROMIEŃ — „Bubu z Montparnasse" g. 16, 18, 20 — wł. od lat 16; ECHO (Krzekowo) „W kręgu zła" g. 18 — fr. od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Wynajęty człowiek" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 16; MEWA (Żelechowo) „Port lotniczy" g. 18 — USA — od lat 14 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Wielka włóczęga" g. 17, 19.10 — fr. od lat 11 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) „Wielkie wakacje" g. 17 fr. od lat 11 — panoram.; „Nocny kowboj" g. 19 — USA — od lat 18; BAJKA (Police) „Godzilla contra Hedora" g. 17, 19 — jap. od lat 11 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „West Side Story" g. 19 — USA — od lat — panoram.; SYRENKA (Jasienica) „El Dorado" g. 18 — USA — od lat 14; STOKROTKA (Śmierdnica) „Historia miłości" g. 19 — hiszp. od lat 14; DAR (Stargard) „Zawieszeni na drzewie" g. 16, 18, 20 — fr. od lat 11; INA (Stargard) „Kabaret" g. 16.30, 19 — USA — od lat 16; WISŁA (Goleniów) „Znakomity piątek" ang. od lat 16; GRYF (Gryfino) „Oto jest głowa zdrajcy" g. 17, 19 — ang. od lat 14.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Północnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; „Za wolność i wyzwolenie" g. 9—15; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo Józefa Hanasa; KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — Malarstwo Mariana Olejniczaka g. 16—20.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; PRZYCHODNIE — DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 Nad Odrą 18 — g. 16—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — godz. 20—7.

APTEKI

NR 48 (dodatkowo odtrutki i tlen) Wielka 17 — tel. 372-75; NR 4 — al. Wojska Polskiego 14 — tel. 352-81; NR 6 — al. Wojska Polskiego 134 — tel. 749-00; NR 9 — Szczecin-Glinki NR 11 — Szczecin-Dąbie.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

PUNKT INFORMACYJNY PŻM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedn. Narodowej 50 — tel. 428-32, g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.40 i 15.15 Politechnika TV, 15.55 „NURT", 16.30 Dziennik TV (kol.), 16.40 Dla dzieci „Muzykalny zajączek", 16.55 Informacje, towary, propozycje, 17.10 Losowanie Małego Lotka, 17.20 „Konsylium" cz. I, 17.50 Koncert Chopinowski, 18.15 Kronika Pomorza Zachodniego, 18.35 Z serji „Łuk tęczy", 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik TV (kol.), 20.20 Film USA „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu", 22.25 Dziennik TV (kol.), 22.40 Sport, 22.45 „Konsylium" cz. II.

PROGRAM II

17.40 Dla młodzieży „7 nauk", 18.10 Dla przyjaciół, 18.45 Lekcja j. francuskiego, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV (kol.), 20.20 Koncert skrzypcowy D-dur Jana Brahmsa, 21 Magazyn nauki i techniki krajów socjalistycznych, 21.30 „24 godziny" (kol.), 21.40 „NURT", 22.10 Lekcja j. angielskiego.

CZWARTEK

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze, 8.55 Film USA „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu", 11.05 Lekcja j. polskiego dla klas III lic. 11.35 Film z serii „Łuk tęczy", 13.15 i 13.45 TV Technikum Rolnicze, 15.05 Matematyka w szkole, 16.30 Dziennik TV (kol.), 16.40 „Ekran z bratkiem", 17.45 PKF, 17.55 Program publicystyczny, 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego, 18.45 Przypominamy, radzimy, 18.50 Teleturniej, 19.10 Przypominamy, radzimy, 19.20 Dobranoc (kol.), 19.30 Dziennik TV (kol.), 20.20 Teatr Sensacji „Sprawa Virginii Denham", 21.30 „Nafta i atlantyckie konflikty", 22 Sport, 22.20 Dziennik TV (kol.), 22.35 Mistrzostwa świata w piłce ręcznej mężczyzn Rumunia — Polska.

PROGRAM II

17.15 „Morze 2000", 17.45 Wieczór teatralny J. Iwaszkiewicza, 18.25 Ra dzieci: program baletowy „Błyskotliwe divertimenta", 18.45 Lekcja j. rosyjskiego, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV (kol), 20.20 Program TV NRD „Gwiazdy Interwizji", 21.30 „24 godziny" (kol.), 21.40 Film pol. „Wezwanie", 23.05 Lekcja j. francuskiego.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.35 Sztuka TV CSRS „Gospoda pod Żółtym Smokiem", 16.55 Kino filmów amatorskich, 17.25 Wiadomości, 17.35 Gimnastyka, 17.45 Widowisko dla dzieci, 18.15 Film rum. „Atak na twierdzę", 18.40 Telereklama, 18.45 Prognoza pogody, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Od powiedzi", 19.30 Kronika, 20 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie, 22.35 Wiadomości, 23 Sport.

CZWARTEK

7.50 Gimnastyka, 8 Lekcja j. rosyjskiego, 8.25 Kronika, 9 Sport, 12.40 Wiadomości, 15.05 Historia dla klas IX, 15.30 Lekcja j. angielskiego, 16.25 Gimnastyka, 16.35 Program dla wsi, 17.20 Wiadomości, 17.25 Sport, 18.45 Telereklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Magazyn małżeński, 19.25 Prognoza pogody, kronika, 20 Komedia „Gesiareczka i kapitan", 21.05 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie, 23.10 Wiadomości, 23.15 Kronika sportowa.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m i UKF 67,52 MHz).

15.10 Włoskie płyty, 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy, 16.10 Mijają lata, mijają piosenki, 16.30 Aktualności kulturalne, 16.35 Śpiewa duet — Roberta Flack i Denny Hataway, 17 Radio-kurier, 17.20 Barok dla wszystkich, 18.25 Radiowa kronika muzyczna, 19.15 Mistrzowie lekkiej batuty, 19.45 Rytm, rynek, reklama, 20 Naukowcy rolnikom, 20.15 Ponoserwis, 21 Ekonomia na co dzień, 21.25 Koncert Chopinowski, 22.15 Mikrorecital wieczoru — Wanda Warska, 22.30 Moto-sprawy, 23.05 Korespondencja z zagranicy, 23.10 Mały przewodnik po muzyce rozrywkowej, 23.35 Radiowy kabaret piosenki, 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 68,78 MHz).

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01, 14.25 Radiowa agencja muzyczna, 15 Program dla młodzieży, 15.40 Audycja folklorystyczna PAN, 16 „Język, którym mówimy", 16.15 — 17.25 Szczecin-UKF, 16.15 „Niebieskie żagle", 16.30 Aud. dla młodzieży szkolnej, 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża, 17.25 Szczecińskie popołudnie, 18.40 Świat i my, 19 Kwadrans Jazzu, 19.15 Lekcja j. francuskiego, 19.30 Pół wieku Teatru PR „Świadkowie dlbo nasza mała stabilizacja", 20.30 Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej we Wrocławiu, 21.55 Radio-szkole, 22.10 — Chłopięcy i Męski Państw. Filh. w Poznaniu, 22.30 „Nauka w służbie pokoju", 22.30 Wiersze Jaliu Kurka, 23 Z dziejów muzyki polskiej, 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 Z muzyki dawnej.

PROGRAM III (na falach krótkich 31, 41, 42 i 49 m i ultrakrótkich 65,96 MHz).

15.10 Grajże muzyko, 15.20 Przyciąganie ziemi, 15.30 Jazz na wesoło, 15.45 Futra spod Krosien, 15.55 Minirecital M. Magomajewa, 16.15 Pasja pana Tadeusza, 16.30 Raz na ludowo, 16.45 Nasz rok 74, 17.05 „Niepokonane", 17.15 Mój magnetofon, 17.40 Pisarz miesiąca — J. Iwaszkiewicz, 18 Piosenki z różnych obrotów, 18.20 „Purpura", 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 „Ceramie z Moskwy", 19.05 „Emancypantki", 19.35 Muzyczna poczta UKF, 20 Reminiscencje muzyczne, 20.45 Teatrzyk „Zielone Oko", 21.07 Wszyscy śpiewają Bacharacha, 21.30 Herbatka przy samowarze, 21.50 Opera tygodnia, 22 Fakty dnia, 22.10 Gwiazda siedmiu wieczorów, 22.15 Trzy kwadranse jazzu, 23 „Wielki testament", 23.05 Utwory D. Scarlatiego, 23.25 Na estradzie zespół „Cream".

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ W SZCZECINIE

informuje,

że z dniem 1 stycznia 1974 r.

został otwarty punkt usługowy

przy bramie Cmentarza Centralnego ul. Ku Słońcu 125a.

Punkt ten będzie świadczył usługi na zlecenia osób prywatnych w zakresie robót ogrodniczych i zaopatrywał w materiał roślinny a w szczególności:

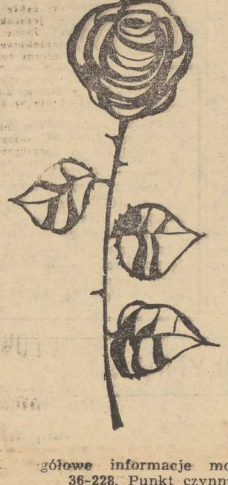

w wieńce pogrzebowe i okolicznościowe

wiązanki okolicznościowe

podkłady świerkowe i szarfy, a także
przesadzanie kwiatów doniczkowych,
formowanie i obsadzanie grobów,
dekoracje wnętrz na różnego rodzaju uroczystości, zakładanie ozdobnych ogródków przydomowych, zaopatrywanie w ozdobny materiał roślinny i ogrodniczy,
udzielanie fachowych porad.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr telefonu 36-228. Punkt czynny jest od godz. 9—17.

996-K

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do dziecka (we własnym domu) w miejscowości Podjuchy lub Zdroje. Wiadomość: tel. 626-60. 2336-G

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego Męża

Włodzimierza Buzy

oraz okazali mi dużo serca i współczucia serdeczne podziękowanie

składa **ŻONA**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 lutego 1974 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek przeżywszy lat 69

Wawrzyniec Matuszewski

Msza żałobna odbędzie się 28 lutego 1974 r. o godz. 12.30 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa

RODZINA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu, ul. Małkowskiego 16/27. 2290-G

POTRZEBNA kobieta do prania. Niepodległości 14/10 (wejście od podwórza) od godz. 17.

RÓŻNE

ŚWIADKOWIE wypadku tramwajowego dnia 10 września 1973 r. w godzinach popołudniowych przy al. Jedności Narodowej i Bramie Portowej są bardzo proszeni o skontaktowanie się z poszkodowaną, pod adresem Sikorskiego 6/9. 2717-G

KIEROWCA Trabanta, który w dniu 22.II.74 o godz. 16 potrącił Skodę na ul. Niedziałkowskiego proszony jest o skontaktowanie się — tel. 201-14. 2791-G

TELEWIZYJNE Pogotowie. inż. Czernecki, tel. 381-51. 1190-G

KIEROWCA taksówki, który dnia 26.I.74 r. około godz. 21 wiózł dwóch pasażerów (jednego pokrwawionego) z ul. Malczewskiego na al. M. Buczka proszony jest o zgłoszenie się: al. M. Buczka 16/4. 2318-G

KUPNO

KUPIĘ Fiata 126p. Tel. 442-75 godz. 17—19.

BONY PKO kupię. Oferty z ceną. Biuro Ogłoszeń Szczecin 2297.

SILNIK czterobiegowy albo obudowę silnika do skutera Heinkel 175 kupię. Stanisław Lesiak, Stójkowo 40 poczta Dygowo 78-113 pow. Kołobrzeg. 2300-G

ANTYCZNY zegar stojący lub wiszący w drzewie lub inny oraz figurki porcelanowe, nawet uszkodzone oraz różne stare rzeczy kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2307.

„SKODĘ" 1000 MB, 100 S, mały przebieg kupię. Telefon 45-920. 2651-G

SPRZEDAŻ

DACIĘ na gwarancji sprzedam. Tel. 477-46 lub 362-24. 2285-G

GARAŻ blaszany 5×3 m sprzedam. Dubois 19/1. 2296-G

NOWĄ szafę trzydrzwiową (ciemna wiśnia) sprzedam. Wiadomość: pl. Lotników 2/10 w godzinach 17—20. 2298-G

„SKODĘ" S-100 rok produkcji 1973, stan idealny sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2299.

ORGANY elektryczne sprzedam. Tel. 443-40. 2308-G

OWCZARKA niemieckiego (suka), 6 miesięcznego, rodowodowego po złotych medalistach — sprzedam. Przelewice, tel. 16, pow. Pyrzyce. 2264-G

WARSZAWĘ Combi 203 w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Oglądać — Szczecin, Leszczyńskiego 52. 2272-G

LOKALE

ODNAJMĘ pokój. Kruszwicka 10 od 18. 2005-G

PUCK k/Gdyni — pokój, kuchnia, łazienka — zamienię na mieszkanie w Szczecinie, tel. Szczecin 214-41. 2321-G

DUŻE 3 1/2 pokoju przy pl. Kościuszki, samodzielne, parter, c.o., telefon, zamienię na domek przeznaczony do sprzedaży lub mieszkanie równorzędne na Pogodnie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2283.

PRACUJĄCA panienka poszukuje pokoju do wynajęcia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2288.

RADOM — mieszkanie kwaterunkowe 1 pokój, kuchnia, przedpokój, w.c., zamienię na podobne względnie większe w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin tel. 747-09 po godz. 17. 2291-G

INŻYNIER poszukuje niekrępującego pokoju. Tel. 208-93 po godz. 16. 2293-G

MIESZKANIE 4-pokojowe z wygodami i dwoma balkonami o łącznej powierzchni 86 m kw. zamienię na 2 mieszkania oddzielne: pokój z kuchnią i 2 pokoje z wygodami. Warunki do uzgodnienia. Wiadomość: Szczecin, Tarczyńskiego 5/6 od godz. 17—20. 2302-G

ŁÓDŹ — dwa pokoje, kuchnia, telefon — zamienię na równorzędne lub mniejsze samodzielne Szczecin. Tel. Szczecin 468-92. 2303-G

PILNIE kupię mieszkanie M-3. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2315.

MIESZKANIE 4-pokojowe, komfortowe zamienię na domek jednorodzinny lub pół willi. Może być przeznaczony do sprzedaży. Warunki do uzgodnienia, telefon 214-13. 2456-G

PRZYJMĘ panienkę (uczennicę) do wspólnego pokoju, tel. 754-86. 2243-G

Papier jubilerski zamszowany

w kolorach wg życzeń odbiorcy o wymiarach 350×500 i 200×200

oferuje

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Wągrowcu

ul. Armii Czerwonej 15, tel. 234.

998-K

PAN poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2247.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania na okres dwóch lat. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2249.

MIESZKANIE M-4 w Nowej Soli, nowe budownictwo, c. o., gaz, woda, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty proszę kierować: Aldona Girsa 67-100 Nowa Sól, ul. Zamenhofa 1a—15. 2250-G

ODNAJMĘ pokój umeblowany. Głębokie, ul. Pogodna 36. 2253-G

MIESZKANIE 3-pokojowe stare budownictwo, parter, c. o., łazienka zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Wiadomość: ul. Kapitańska 2-a/2. 2255-G

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, piece akumulacyjne, front, słoneczne, IV piętro bez windy — zamienię na 3 pokoje z kuchnią, tel. 263-83. 2258-G

ODNAJMĘ pokój małżeństwu, ul. Reczyńska 13. 2268-G

MAŁŻEŃSTWO z 4-letnim dzieckiem poszukuje pokoju do końca tego roku, najchętniej Pogodno, tel. 217-27, od 7—15. 2270-G

DUŻY pokój, kuchnia, w. c., samodzielne, przedpokój wspólny, zamienię na dwa lub trzy pokoje. Warunki do uzgodnienia. Jagiellońska 75—9, od godz. 16 do 19. 2271-G

PAN poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2275.

M-1 lub **M-2** własnościowe kupię. Wiadomość: tel. 341-15. 2276-G

ODSTĄPIĘ lokal użytkowy, tel. 822-087. 2278-G

POSZUKUJĘ wolnego lokalu na pralnię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2279.

M-4 zamienię na równorzędne lub M-3. Warunki od uzgodnienia. Wiadomość: al. Piastów 16—27. 2280-G

ZGUBY

ZGINĄŁ ciemnoszary wilczur. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem. Ks. Borysa 6, Las Arkoński. 2708-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Józef Szaluś. 2281-G

Zawiadamiamy,

że z dniem 1 stycznia 1974 r.

została zmieniona nazwa **Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Nr 3** w Szczecinie na

Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 3

w Szczecinie, ul. Gdańska 16.

Nr telefonów:

Centrala	— 380-66, 67, 68
Dyrektor	— 377-56
Nacz. Inżynier	— 377-56
Zaopatrzenie	— 352-89
Dział Przygotowania Produkcji i Realizacji	— 349-88
Dział Transportu i Gł. Mechanika	— 349-97

997-K

Obiekt kolonijny w Nowym Sączu

(Szkoła Podstawowa Nr 7, „Tysiąclatka") okolica podgórska, w pełni wyposażony, mogący pomieścić 120 dzieci w jednym turnusie, posiadający salę gimnastyczną, boisko do gier i zabaw, (odległość 1 km od basenów kąpielowych na rzece Kamienicy), zamienią na rok 1974 i ewentualnie lata następne, na obiekt w atrakcyjnej miejscowości nadmorskiej, o takiej samej ilości miejsc, odpowiednio wyposażony — kuchnia wraz z zapleczem —

Sądeckie Zakłady Elektro-Węglowe w Nowym Sączu, nr kodu 33-300, telefon 206-70, 206-71, 206-72, adres telegraficzny SZEW Nowy Sącz, telex 32316.

Oferty uprasza się przesyłać do dnia 15 marca 1974 r.

964-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Szczecinie

informuje,

że Zakład Pogrzebowy czynny jest w następujących dniach i godzinach:

poniedziałki i czwartki od godz. 8—17.30
wtorki, środy i piątki od godz. 8—16
soboty od godz. 8—14

1748-G

BIURO OGŁOSZEŃ TELEFON 466-14

21 LUTEGO 1974 w taksówce pozostawiono paczkę. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: ul. Drzymały 12/9. 2774-G

PRZYBŁĄKAŁ się pies pekińczyk, wiadomość tel. 461-57. 2756-G

SKRADZIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Konrad Kniaziewicz. 2177-G

ZGUBIONO pióro wieczne marki „Lamy 2000", zwrot za wynagrodzeniem. Roman Bąk, Żółkiewskiego 1/3. 2322-G

ZUZANNA RICHERT zgubiła bilet wolnej jazdy MPK. 2313-G

Chcesz szczupleć? Jedz masło roślinne NOVA

858-K

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), L. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Tinen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-6

Niedziela z KURIEREM

JEDZIEMY do Nowego Warpna

POGODA jest coraz bardziej wiosenna. Czas chyba wyruszyć poza miasto, wypocząć wśród podszczecińskich lasów. I taki właśnie wypad w ramach „Niedzieli z „Kurierem" proponuje Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK.

Najbliższą więc niedzielę (3 marca) warto spędzić na wycieczce, której trasa wiedzie przez Police i Trzebież do Nowego Warpna. Kilkugodzinny program jest bardzo bogaty i urozmaicony. Tylko uczestnicy tej imprezy będą mogli:

▲ wejść na wieżę ratusza w Nowym Warpnie i poznać mechanizm starego zegara miejskiego;

▲ z wysokiej wieży przeciwpożarowej w Trzebieży obejrzeć panoramę okolicy, a przy dobrej pogodzie zobaczyć Zalew Szczeciński w całej okazałości;

▲ zwiedzić ośrodek żeglarski POSTiW-u w Trzebieży;

▲ poznać historię powstania Zakładów Chemicznych „Police";

▲ pospacerować starymi zaułkami zabytkowego miasteczka nad Zalewem.

Na zakończenie na szczecinian będzie czekało ognisko i pieczenie kiełbasy.

Autokar odjedzie w niedzielę o godzinie 9. Powrót do Szczecina zaplanowano na godzinę 15. Bilety na wycieczkę można kupić już od dziś w Biurze Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK przy al. Jedności Narodowej 49-a (wejście od pl. Lotników).

(jas)

Gdy lokator na urlopie

MZBM nr 3 odnawia mieszkania

MIEJSKI Zarząd Budynków Mieszkalnych nr 3 poinformował nas o wprowadzeniu nowego rodzaju usług, co mieszkańcy dzielnicy Nad Odrą powitają zapewne z zadowoleniem. Specjalne brygady będą malowały mieszkania podczas nieobecności lokatorów. Wystarczy przed wyjazdem na urlop zostawić klucze w administracji. Po powrocie szczecinianie zastają mieszkanie odnowione i posprzątane. Na tych samych zasadach MZBM nr 3 będzie przyjmował zlecenia na instalowanie etażowego centralnego ogrzewania, a po przeszkoleniu pracowników — oklejanie ścian tapetami plastykowymi.

— Na terenie naszej dzielnicy wiele osób chciałoby zamienić tradycyjne piece na etażowe c. o. — powiedział nam dyrektor MZBM nr 3 Tadeusz Winczakiewicz. — **Niestety, tylko pewien procent mieszkańców doczeka się szybkiej realizacji tego typu zlecenia. Mamy olbrzymie trudności z otrzymaniem grzejników i pieców c. o.**

Mamy nadzieję że Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej pomoże rozwiązać te trudności. Inicjatywa gospodarza budynków w dzielnicy Nad Odrą jest bardzo cenna. Szkoda, żeby zakłócili ją niepotrzebne zgrzyty. (jas)

Wielka inwestycja NFOZ w Szczecinie

Nowoczesne Centrum Ortopedii i Rehabilitacji

DUŻE ZAINTERESOWANIE szecinian budzi wystawiona w oknie „Cepelii" przy pl. Żołnierza makieta Wojewódzkiego Centrum Ortopedii i Rehabilitacji, które powstanie w pobliżu szpitala klinicznego PAM przy ul. Unii Lubelskiej. Jest to największe zamierzenie inwestycyjne lecznictwa, które zrealizowane zostanie w Szczecinie w oparciu o środki Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia.

BUDOWA tego obiektu rozpocznie się już w przyszłym a zakończyć ma — w 1981 roku. Instytut Urbanistyki i Architektury Politechniki Gdańskiej sporządził założenia techniczno-ekonomiczne, a pierwsza część dokumentacji powinna zostać przekazana wykonawcy — SPBO nr 1 do końca br. Wszystko wskazuje zatem, że tym razem postarano się o maksymalne skrócenie cyklu, jaki upływa między podjęciem decyzji, a rozpoczęciem pierwszych prac budowlanych.

Niewątpliwie wielu Czytelnikom nasuwa się pytanie — **dlaczego właśnie ten, a nie inny obiekt?** Wszak potrzeby miasta i województwa w dziedzinie lecznictwa są ogromne. Wystarczy przyjrzeć się zatłoczonym szpitalom, znikomej liczbie żłobków, kolejkom w przychodniach miejskich.

OTÓŻ obecny stan ortopedii na Ziemi Szczecińskiej przedstawia się chyba jeszcze gorzej. Dziewięćdziesiąt, z ogromnym trudem wygospodarowanych łóżek dla kalekich dzieci w szpitalu przy ul. Wojciecha i w sanatorium w Zdunowie oraz 20 miejsc w prowizorycznym oddziale w Kamieniu Pomorskim, to nawet nie kropla, lecz zaledwie drobina w morzu pilnych potrzeb. Tymczasem na zabiegi operacyjne i leczenie w szpitalach oczekuje ponad 300 dzieci i tyluż dorosłych. Średni czas wyczekiwania na zwolnienie się łóżka wynosi nie mniej niż trzy lata!

W TEJ sytuacji nie ma absolutnie możliwości leczenia świeżo nabytych urazów. Prowadzi to w wielu wypadkach do utrwalenia się kalectwa. Na dodatek ludzie, dla których niezbędny jest sprzęt ortopedyczny, muszą udawać się aż do Poznania, do najbliższej pracowni ortopedycznej. Szczecińskie warsztaty, działające w niesłychanej ciasnocie wykonują jedynie najprostsze przyrządy.

CZY nowy obiekt ufundowany przez NFOZ spełni pokładane w nim nadzieje?

— Będzie to szpital, jaki sobie wymarzyliśmy — mówi doc. dr Tomasz Żuk, dyrektor Kliniki Ortopedycznej w Szczecinie. Początkowo nasze zamierzenia były znacznie skromniejsze. Dopiero zaangażowanie środków Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia pozwoliło zaprojektować obiekt z prawdziwym rozmachem. Wystarczy powiedzieć, że z ogólnej sumy 302 mln zł (tyle kosztować będzie budowa) ponad 40 mln przeznaczone zostanie na zakup najnowocześniejszego sprzętu operacyjnego i rehabilitacyjnego. Nowa klinika pozwoli na ścisłe skoordynowanie leczenia szpitalnego z rehabilitacją. Bloki operacyjne i oddział intensywnej terapii otrzymają najnowocześniejszy sprzęt anestezjologiczny i monitorujący. Przebieg każdej operacji studenci będą mogli obserwować na ekranach telewizorów. W salach operacyjnych znajdzie się klimatyzacja, sterylizowane powietrze i kontrola nadciśnienia uniemożliwiające wtargnięcie zarazków do wnętrza bloku zabiegowego. W każdej z sal szpitalnych będą urządzenia tlenowe, sprężone powietrze, samodzielne węzły sanitarne. Szpital pomieści ponad 300 pacjentów. Nie ma mowy o tłoku — co najwyżej trzech chorych na sali. W pełni nowoczesne wyposażenie otrzyma laboratorium i pracownia fizykoterapii.

W części rehabilitacyjnej Centrum znajdą się dwa baseny (dla dzieci i dorosłych), sale gimnastyczne, zespół warsztatów do wykonywania zajęć sprawnościowych. Przychodnia przyszpitalna przyjmować będzie pacjentów z miasta i województwa. Uruchomione też zostaną warsztaty ortopedyczne z prawdziwego zdarzenia. Biorąc pod uwagę, że równolegle powstaną oddziały ortopedyczne w kilku szpitalach powiatowych — nowy obiekt zaspokoi potrzeby województwa.

(law)

JEDNYM z powszechnych tematów rozmów szececinian są kaprysy tegorocznej aury, jako że luty rozpieszczał nas — jak dotąd — wiosną, chociaż od wczoraj termometry „poszły w dół" i tylko patrzeć śniegu. Ale na razie uliczne kwiaciarki oferują nam wspaniałe — jak na tę porę roku — bukiety dobrze ukształtowanych „baci". Foto: Z. Jodkowski

NIM RUSZY GAZOWA MAGISTRALA...

Doraźna poprawa ciśnienia

ROZPOCZĘŁA SIĘ już budowa rurociągu gazowego na trasie Piła — Stargard. Pierwszy, 4-kilometrowy odcinek tej magistrali został oddany do użytku. Roboty toczą się pełną parą. Po ich ukończeniu, istniejącym gazociągiem ze Stargardu, gaz ten dotrze do Szczecina. Dopiero zakończenie tej inwestycji wyeliminuje kłopoty mieszkańców niektórych rejonów miasta, narzekających na zbyt niskie, w godzinach szczytu, ciśnienie.

Na terenie miasta podjęto jednak szereg przedsięwzięć zmierzających do poprawy istniejącego stanu rzeczy. Dostawy gazu do naszych mieszkań powiększą się nieznacznie, a dzięki zainstalowaniu dwóch nowych sprężarek, powinno się także poprawić ciśnienie. Ponad 10 km nowych gazociągów, które ułożone zostaną jeszcze w tym roku, spowodują, że gaz dotrze do mieszkań położonych przy ul. ul.: Generała Zawadzkiego, Szerokiej, Metalowej, Przodowników Pracy, Kruszcowej, Granitowej, Armii Ludowej i innych. Ponadto remonty ulicznych rurociągów przeprowadzone będą w rejonach ul. ul.: Ku Słońcu, Potulickiej, Ściegiennego, Spółdzielczej, Leszczyńskiego, Wawrzyniaka, Potulickiej, Marjackiej, Sanatoryjnej itp.

Miejmy nadzieję, że pozytywne skutki tych przedsięwzięć wkrótce odczujemy na własnej skórze.

(ten)

Konkurencja dla Pogodna

WYJĄTKOWO ładnie w promieniach słońca prezentuje się szczecińska Starówka. Wygrabiono wszystkie nieczystości nagromadzone wokół budynków podczas zimy, liście i papiery. Skopano również ziemię pod przyszłe klomby. Na skarpie przy ul. Księcia Mściwoja II przygotowano także miejsca pod nowe sadzonki krzewów. Aż serce się raduje widząc taki ład i porządek na Starówce. (bos)

WYSTAWA W KLUBIE GARNIZONOWYM

WYSTAWA prac malarskich i rzeźbiarskich członków amatorskiego Koła Plastycznego przy Klubie Garnizonowym (ul. Wawrzyniaka 5) czynna jest codziennie — do 15 marca br. w godz. od 16 do 22.

„ŚLEDZIK" ODPŁYNĄŁ...

Żegnaj, karnawale!

WCZORAJ o północy pożegnaliśmy na dobre zimowy karnawał Anno 1974. Oczywiście, jak należy — tańcem, swawolą i szampanem. Tradycyjny „śledzik" celebrowano hucznie we wszystkich niemal tokalach gastronomicznych Szczecina, klubach pracowniczych i młodzieżowych, na niezliczonych prywatkach.

W domu kultury spółdzielni „Wspólny Dom" przy ul. Marcina bawiono się chyba najdłużej, bo równe pięć godzin. Miejscowy zespół muzyczny „System" grał bez wytchnienia, potrafił sprostać gustom tanecznym młodych i starszych. Atmosfera — jak to w klubie osiedlowym — była niemal rodzinna.

Zetemesowskie „Ostatki" w klubie „Trygław" miały program rojący się od młodzieńczych pomysłów. Najsampierw była konkurencja strzelecka — hukanie z nadmuchanych torebek. Potem przyszedł numer popisowy dla artystów. Tu już niezbędna była rzetelna znajomość zoologii. Uroczemu prosiaczkowi trzeba było dorysować ogon tam gdzie należy. Ponieważ jednak rysownicy mieli zawiązane chustką oczy — śmiechu było co niemiara. Tańczono przy tym do upadłego w takt bardzo mocnego uderzenia muzyków grupy „Centrum", którzy dali tym samym pożegnalny występ dla szczecińskiej młodzieży.

W „Kaskadzie" trafiliśmy właśnie na tradycyjną ceremonię palenia „śledzika", wpleciono w program Wariatéé. Było też ciągnięcie losów ze śledziowego ogona.

Łącznościowcy spędzili ostatni wieczór karnawału na zabawie w klubie „Pocztylion". I tu, jak wszędzie, przeważały w tańcach rytmy żywawe i skoczne. Do zmagań na pląsy stanęli adepci kursu tanecznego demonstrując wyuczone figury tanga, angielskiego walca, czacza i poleczki. I tu symboliczny śledź stanowił clou zabawy. Zgadywano ile może mieć żeber jego wizerunek na plakacie, losowano z ogona.

Nieco bliżej natury, w barze „Tramp" bawili się minionej nocy uczestnicy zorganizowanej przez „Pomeranię" wycieczki karnawałowej.

Do późnych nocnych godzin niosły się z okien wielu mieszkań dźwięki muzyki i ochocze śpiewy biesiadników. Szececinianie pożegnali karnawał jak przystoi. (l)

Kronika wypadków

DZIŚ, krótko po północy, w jednym z domów przy ul. Śląskiej uległa ciężkiemu poparzeniu płonącą benzyną 15-letnia dziewczyna. Bliższych okoliczności wypadku nie udało się ustalić. Poparzoną, w stanie krytycznym, odwieziono do szpitala na Golęcinie.

• • •

W GMACHU „Prasy" przy pl. Hołdu Pruskiego spadł ze schodów, wczoraj wieczorem, 41-letni Zbigniew P., pracownik firmy budowlanej. Lekarz pogotowia stwierdziwszy poważny uraz czaszki, co pociągnęło za sobą utratę przytomności — skierował poszkodowanego do szpitala.

• • •

W ZWIĄZKU z wczorajszym „śledzikiem" milicja i pogotowie miały pełne ręce roboty. M. in. późnym wieczorem wybuchła awantura w domu przy ul. Rewolucji Październikowej, w czasie której doznał poważnych obrażeń głowy 55-letni Czesław L. Mężczyzna przebywa na kuracji szpitalnej.

• • •

DZIŚ nad ranem wzywano pogotowie na ul. Ściegiennego, gdzie powiesił się 23-letni mężczyzna. Niestety — pomoc lekarska okazała się spóźniona.

• • •

DZISIEJSZEJ nocy na ul. Śląskiej trzech młodych opryszków: 17-letni Lech D., jego rówieśnik Mirosław D. i 19-letni Henryk Z. (wszyscy trzej zamieszkali na ul. Kaszubskiej) napadli na kobietę i wyrwawszy jej z ręki torebkę rzucili się do ucieczki. Dzięki błyskawicznie zorganizowanej przez patrolujących ten rejon milicjantów akcji pościgowej, napastników udało się zatrzymać.

(ap)

„Drogówka" prosi świadków

22 BM. około godz. 11.30 na ul. Powstańców przy posesji nr 10 samochód „Żuk" nr rej. MR 5068 wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę jezdni i rozbił się o słup. Świadkowie wydarzenia proszeni są o zgłoszenie się w KM MO. ul. Kaszubska 35 pokój 14 lub 4, tel. 307-342 lub 307-340, w godz. 8—16.

Czekamy na usprawnienia organizacyjne

Remanent w szczecińskim pejzażu

W PEJZAŻ szczecińskich ulic wrosły — wydaje się iż już na stałe — wywieszki z napisem: „remanent", „przyjęcie towaru". Są dni, iż można je spotkać na drzwiach niemalże co drugiego sklepu. Irytuje to mieszkańców i słusznie, boć przecież sieć naszych placówek handlowych i tak jest uboga. Jeśli jeszcze do tego kilka jest zamkniętych...

Czy rzeczywiście remanenty, jeżeli już są konieczne, muszą przebiegać w taki sposób jak obecnie?

Ludzie są ciekawscy i lubią zaglądać do środka nawet nieczynnej placówki. I telefonują do redakcji: „Zróbcie coś. Sklep od kilku dni jest zamknięty. Ponoć trwa remanent" lub „...zobaczcie w jakim tempie przeprowadza się ten remanent. Jak na filmie o zwolnionych obrotach".

Sygnały te nie są sporadyczne, otrzymujemy je bardzo często. Zatem — zawierać muszą także dużo prawdy. Sami zresztą mieliśmy okazję nieraz oglądać opisywane przez naszych Czytelników obrazki. Tak że sądzimy, iż tempo przeprowadzania remanentów jest niezadowalające. Z naszych obserwacji wynika, iż w nawet najmniejszym sklepie spis towarów trwa kilka dni. Jeśli faktycznie tak być powinno, to ile trzeba czasu na przeprowadzenie remanentu w magazynie hurtowym? Chyba z pół roku lub więcej...

Swego czasu dopytywaliśmy się handlowców, dlaczego nie wykorzystuje się niedziel na przeprowadzanie remanentów. Odpowiedź brzmiała: sprzedawcy są tak zmęczeni, iż nie chcą dodatkowych zarobków za godziny nadliczbowe, chcą poprostu wypocząć.

To prawda, że są bardzo zmęczeni, a szczególnie — w sklepach z artykułami żywnościowymi. Ale... W kwartale jest 12 niedziel, remanenty nie zdarzają się z reguły częściej niż raz na kilka miesięcy. Gdyby ekspedientka wiedziała, że za straconą niedzielę i każdą godzinę pracy otrzyma nie tylko odpowiednie dodatkowe wynagrodzenie chyba by nie odmówiła. Czas zamknięcia sklepu, ku zadowoleniu wszystkich, znacznie by się skrócił. Korzyści odniósłby klient, sprzedawcy i przedsiębiorstwo. Straty z tytułu zamknięcia placówki handlowej w jednym dniu liczy się bowiem w dziesiątkach i setkach tysięcy złotych. Trudno natomiast w ogóle wyliczyć koszty społeczne, przejawiające się w niezadowoleniu klientów.

Sądzimy, iż handlowcy zajmą się sygnalizowanym przez nas problemem. Czas już najwyższy, by remanenty przestały być zmorą. Zgodnie z zasadą, że godziny handlu, to czas na sprzedawanie artykułów, a nie ich przeliczanie, przyjmowanie itp. (zdan)